Nr. 43 Niedziela, 22 lutego 1931 Rok 121

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, PLAC SMOLKI 3. I-sze p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacie otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690

Oporne nożyce.

Przyczyny obecnego przesilenia gospodarczego nie są jeszcze ustalone. Jedni dopatrują się ich w rozstroju produkcji, spowodowanym skutkami wojny, inni w t. zw. prohibicyjnej polityce krajów przemysłowych wobec krajów rolniczych. Ale jedno nie ulega wątpliwości: obecny kryzys jest w pierwszym rzędzie kryzysem cen.

Dlatego problem cen odgrywa w tym kryzysie rolę najpoważniejszą. Wszak nikt nie kwestjonuje tego, że właśnie gwałtowny spadek cen produktów rolnych przyczynił się w wysokim stopniu do jego pogłębienia. Kraje nastawione na produkcję rolną, utraciły znaczną część swej siły nabywczej a do nich należy oczywiście i Polska, w której 70% ludności zawodowo trudni się rolnictwem a 50% ogólnej wartości produkcji przypada na produkcję rolniczą.

Najtragiczniejszym momentem w całej tej sytuacji są niewątpliwie katastrofalnie szeroko rozwarte „nożyce", to jest stosunek między cenami produktów rolnych a cenami wytworów przemysłowych. Bo oto, gdy ceny produktów rolnych spadły poniżej kosztów produkcji, ceny drugich przeważnie pozostały na dawnym poziomie. W związku z tem zmniejszyła się zastraszająco zdolność nabywcza rolnictwa. Rolnik zmuszony jest ograniczać swe potrzeby poniżej granic kulturalnego życia i poniżej wymogów racjonalnego gospodarstwa. A jednak głównym konsumentem wyrobów przemysłowych jest rolnictwo. Kryzys w rolnictwie powoduje zmniejszanie się konsumcji wyrobów przemysłowych i kurczenie się obrotów handlowych, pogłębiając kryzys w handlu i przemyśle.

Te nożyce muszą się za wszelką cenę przymknąć. Wysiłki, przedsiębrane w tym kierunku przez podniesienie cen płodów rolnych, nie dały pożądanych rezultatów. Cały rok 1930 był w Polsce próbą podchodzenia do tego problemu właśnie z tej strony. Specjalnem normowaniem ceł, taryf przewozowych, premjami wywozowemi, kredytami, wogóle całą t. zw. akcją doraźnej pomocy dla rolnictwa, starano się powiększyć jego rentowność przez zwyżkę cen artykułów rolnych. To nie osiągnęło pełnego sukcesu. Skutkiem tego siłą rzeczy musiano popróbować nacisku na drugie ramię nożyc: na ceny artykułów przemysłowych. Było to tem bardziej wskazane, że każdemu rzucały się w oczy panujące tu nader niezdrowe objawy. Mianowicie i tu rozwarły się pewnego rodzaju „nożyczki"' między cenami hurtownemi a detalicznemi.

Od października 1929 ceny hurtowne poczęły w Polsce spadać. Jeżeli poziom cen przyjmiemy w r. 1927 za 100, to wskaźnik cen hurtownych w styczniu 1929 wynosił 97.5; w styczniu 1930 — 88.2; w listopadzie 1930 — 78.9, — czyli spadł o 21%. Natomiast indeks detaliczny wynosił w styczniu 1929 — 104.9; w styczniu 1930 — 102.5; w listopadzie 1930 — 101. Wskazuje to na jakieś poważne niedomaganie w organizacji handlu, które musi ustąpić.

W imię tego wszczął Rząd akcję obniżki cen. O ile pewne warstwy kupiectwa ustosunkowały się do niej przychylnie, rozumiejąc jej znaczenie i intecje, o tyle z drugiej strony, z pośród owej zawsze i wszędzie istniejącej masy opozycjonistów, pessymistów, niedowiarków, ludzi słabej woli i ciasnego kręgu patrzenia, podnoszą się biadania, wątpliwości, głosy niechęci.

Z czego obniżyć ceny — pytają. Czy robotnikom ukrócić pobory? Czy sprzedawać i produkować niżej kosztów własnych? Zniżymy ceny — mówią — ale niech Rząd najpierw zniży podatki.

Tak rzeczy traktować nie wolno. To jest tumanienie siebie i innych. Jak to obniżyć podatki? Wszak krzyczy się, że urzędnik jest źle opłacany, że dzieci niemają się gdzie uczyć, że bezrobotni zbyt szczupłe otrzymują zasiłki, że Rząd nie prowadzi żadnych robót i t. d. i t. d.. Więc cóż się dopiero stanie, jeżeli podatki jeszcze więcej zostaną obniżone? Chyba runąć ma cała gospodarka państwowa.

Nie ulega wątpliwości, że między wysokością podatków a cenami istnieje związek, że tworzą one pewne koło. Ale nie śmie ono stać się błędnem. W jakimś punkcie musi posiadać ujście. Tem ujściem będzie zniżka cen.

Lecz trzeba ją traktować bezwzględnie z innego punktu widzenia, niż to się niejednokrotnie czyni. Zniżka cen jest jednym z odcinków okropnj wojny gospodarczej, jaką prowadzimy. Owoce tej zniżki mogą się stać źródłem zwycięstwa. Ale do każdego zwycięstwa kroczyć można tylko przez ofiary; ofiary bezsprzecznie tak ciężkie, jak ciężką jest ta wojna. Muszą się do minimum obniżyć zarobki wytwórcy i handlującego, bo rzecz naturalna, że bez tego się nie obejdzie. Ale, kiedy zniżka cen stanie się faktem, potoczy się nasze koło w kierunku wprost odwrotnym. Tani towar znajdzie liczne rzesze nabywców. Zrodzi się konieczność produkowania go we większych ilościach. Szeregi bezrobotnych wciągnięte zostaną do pracy. Staną się konsumentami. Wzmoże się popyt. Ożywią się warsztaty pracy. Nastanie dobrobyt.

Naiwnością albo zuchwalstwem jest sądzić, że można to osiągnąć bez maximum wysiłku i ofiar. Ofiary być muszą. Nie szczędzić ich. Nie ociągać się. Tworzyć wspólny front; atakować śmiało!

Z ostatniej chwili.

Zamach na króla albańskiego

dokonany został wczoraj w Wiedniu.

Wiedeń, 21 lutego. (PAT). Na króla albańskiego Achmeda Zogu, bawiącego obecnie w Wiedniu dokonano w dniu wczorajszym zamachu rewolwerowego na tle politycznem. Król Achmed był na przedstawieniu w Operze państwowej, gdzie dawano „Pajace" i „Legendę Józefa". Po przedstawieniu, które skończyło się po godzinie 22-giej wyszedł król z gmachu Opery tylnem wyjściem i udał się wraz z towarzyszącemi mu osobami do samochodu, który czekał na niego na Operngasse.

W chwili gdy król zajął miejsce w samochodzie, padło około 10 strzałów. Król wyszedł bez szwanku, natomiast adjutant Popolai został zabity a minist. dworski Libachow został ranny w nogę. Król nie zważając na niebezpieczeństwo rzucił się na ratunek ofiar zamachu. Policja aresztowała sprawców. Są to członkowie albańskiej organizacji terrorystycznej Azizeanu, Ndag i Kjelossi. Król odjechał do hotelu Imperjal.

Wicekanclerz Schober zjawił się w towarzystwie generalnego sekretarza ministerstwa spraw zagranicznych Petera w hotelu Imperial i wyraził królowi Zogu ubolewanie z powodu okropnego wypadku. Równocześnie wyraził wicekanclerz Schober w imieniu rządu austrjackiego zadowolenie z powodu uratowania króla.

Wiedeń, 21 lutego. (PAT.) O zamachu na króla albańskiego Zogu podają dzienniki poranne dalsze następujące szczegóły: Sprawcy zamachu, ujrzawszy króla i jego orszak, składający się z 4-ch osób, rozpoczęli strzelaninę bez przerwy. 5 strzałów zraniło śmiertelnie majora Popolai, jeden strzał zranił ministra albańskiego, Libachowa. Libachow dobył również rewolweru i strzelił kilka razy do sprawców zamachu, chybiając jednak celu. Również i albański konsul generalny, znajdujący się w pobliżu automobilu króla, strzelił do uciekających sprawców zamachu. Razem naliczono 15 strzałów. Publiczność wzburzona zamachem, zatrzymała sprawców i oddała ich w ręce policji. Są to dwaj byli oficerowie albańscy. Otoczenie króla stwierdza, że był jeszcze trzeci uczestnik zamachu, który jednak zdołał zbiec. Policja aresztowała kilka osób.

Prasa wiedeńska, omawiając zamach, występuje ostro przeciwko tym emigrantom, którzy nadużywają zuchwale prawa azylu. Prasa domaga się ostrej kontroli obcokrajowców.

Wybuch bomby w gmachu sądowym.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 lutego. Z Bukaresztu donoszą: Przed rozprawą przeciwko terrorystom komunistycznym w Gałaczu, w sali, gdzie obradował sąd, eksplodowała bomba. Ofiarą eksplozji padł jeden wojskowy, który został ciężko raniony. Eksplozja wywołała panikę w gmachu sądu. Sprawca zamachu zamierzał widocznie zniszczyć dokumenty obciążające i usunąć sędziów i oskarżycieli. Zamach został prawdopodobnie dokonany przez świadków, którzy byli przyjaciółmi oskarżonych.

Wielki pożar w Mikuliczynie.

Stanisławów, 21 lutego. (PAT). Dnia 21 lutego o godzinie 3-ciej nad ranem powstał wskutek przypadku pożar w hali kotłowni tartaku, stanowiącego własność Sokalów w Mikuliczynie i zniszczył halę doszczętnie wraz z instalacją elektryczną. Szkoda wynosi 13.000 zł. Tartak i kotłownia były ubezpieczone.

Rewolucja w Peru.

Lima, 21 lutego. (PAT). Rewolucja przygotowywana przez spiskowców wybuchła wczoraj rano w Calao. Rewolucjoniści, którymi dowodzi generał Pedro Martinez, rekrutują się z pośród marynarki i artylerji lądowej. Rewolucjoniści pozajmowali urzędy celne. Prezydent ogłosił stan oblężenia w Calao i Limie. Do Calao wysłane zostały dwa pułki piechoty. W Limie panuje spokój.,

Lima, 21 lutego. (PAT). Wojska rządowe przywróciły w Calao spokój, po drobnych starciach z powstańcami. Przewódcy ruchu, zwolennicy b. prezydenta zostali aresztowani. Jak donosi Associated Press z Limy w czasie starcia z powstańcami w dniu 20 bm. zabitych zostało około 40 żołnierzy i 20 powstańców.

Dyskusja nad exposé Ministra Zaleskiego
na posiedzeniu Komisji spraw zagranicznych Sejmu.

Warszawa, 20 lutego. (PAT). Dziś odbyło się pod przewodnictwem posła Radziwiłła w obecności Ministra Zaleskiego posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych. Na miejsce prof. Krzyżanowskiego, który zrzekł się mandatu, wszedł do komisji z ramienia B. B. poseł Hołyński, który też objął referat umowy likwidacyjnej.

Komisja przystąpiła do rozprawy nad exposé Ministra Zaleskiego.

Przemówienie posła Mackiewicza.

Pierwszy zabrał głos poseł Mackiewicz (BB). Mówiąc o stosunkach polsko - niemieckich, podkreślił on, że Polacy są zadowolni z granicy terytorjalnej z Niemcami i nie chcą jej zmienić ani na jeden centymetr; Niemcy zaś grożą, że chcą naszą ziemię zabrać. My dążymy do normalnych pokojowych stosunków z Niemcami, podczas gdy oni chcą na naszej granicy wytworzyć stan prowizorjum. O przyszłość naszych ziem możemy być spokojni. Na strażnicy ich stoi wzrastająca z roku na rok ich polskość oraz bitna armja nasza. W dalszym ciągu swego przemówienia mówca porusza sprawę mniejszości niemieckiej, podkreślając, że kłócenie mniejszości niemieckiej z Polską jest metodą podważania Państwa od wewnątrz. Kto do tego rękę przykłada, wspiera robotę Berlina. Mówca oświadczył, że jest zwolennikiem francusko-niemieckiego zbliżenia politycznego, bowiem gdyby go nie było, Niemcy mogłyby uprawiać politykę ekscytowania Bolszewji do przyszłej wojny. Mówca podkreśla jednak, że im bardziej polepszają się stosunki francusko - niemieckie, tem Niemcy są agresywniejsi wobec nas. Witając zbliżenie francusko - niemieckie, mówca pragnąłby, aby ustały dotychczasowe ataki na nas. Jako katolik, mówca porusza akcję komisji pro Russia, ufundowanej przz Stolicę Apostolską, która chce stworzyć jakoby nowy obrządek unijny na naszych Kresach. Obrządek ten rusyfikuje jednak nasze Kresy. Mówca podkreśla pokojowość polityki Polski, która w stosunku do ZSSR. wyraża się w chęci dojścia do całkowicie poprawnego stosunku sąsiedzkiego, a w stosunku do Niemiec dążeniem do tego, aby między Warszawą a Berlinem panował taki właśnie stan, jaki między Paryżem a Berlinem. W stosunku do Litwy kowieńskiej jesteśmy za tem, aby zapanowały normalne stosunki polityczne, łączące dwa państwa należące do Ligi Narodów. Że jesteśmy dalecy od tego ideału, to nie nasza wina i nie naszego Ministerstwa S. Z.

Przedstawiciel Klubu Narodowego o polityce zagr. Polski.

Poseł Stanisław Stroński (Kl. Nar.) polemizując z przedmówcą, zaznacza, że Klub Narodowy nie jest przeciwny porozumieniu francusko - niemieckiemu, pragnie tylko, aby to porozumienie nie ośmielało Niemiec do bardziej żywych wystąpień przeciwko Polsce.

Mówiąc o stosunkach Polski ze Stolicą Apostolską, mówca dopatruje się pewnych luk w ścisłej współpracy naszego Rządu ze Stolicą Apostolską. Dalej mówca porusza zagadnienie katolicyzmu i innych wyznań na wschodzie Polski, specjalnie sprawę t. zw. obrządku wschodnio - słowiańskiego, przyczem zaznacza, że trwały postęp katolicyzmu na Wschodzie odbywa się tylko przez obrządek rzymsko-katolicki, a wszelkie postacie przejściowe nie dały dobrych wyników. Mówca ubolewa, że sprawa wykonania konkordatu nie została rozwiązana w zupełności.

Przechodząc do stosunków polsko-gdańskich, mówca wskazuje, że polityka wobec Gdańska jest zupełnie prawidłowa, bardzo cierpliwa i rzeczowa. Jeżeli ze strony Gdańska po wielu latach uspokojenia spotykamy się znowu z ożywieniem jego dawnego nieprzyjaznego stanowiska, to jest to wynikiem tylko rachuby Gdańska na to, że dziś może on sobie pozwolić na takie stanowisko.

Litwa zachowuje się wobec Polski ostatnio bardziej zaczepnie niż dawniej, mimo, że polityka Polski jest wybitnie cierpliwa i słuszna.

Przechodząc do stosunku z Sowietami, mówca podkreśla, że stosunki między Polską a Związkiem Sowietów powinny się opierać na czemś mocniejszem niż pakt Kelloga. Zdaniem mówcy należy zrobić wszystko, aby odgrodzić się od ustroju wewnętrznego sowieckiego, a dalej należy uczynić wszystko, aby na świecie nie było tego przekonania, że wybuch zatargu wojennego między Polską a Sowietami jest każdej chwili możliwy.

Z kolei mówca zwraca uwagę na tendencje rewizjonistyczne w stosunku do naszych granic, przyczem zaznacza, że niepokojącą jest rzeczą, iż w ostatnich czasach także z poza Niemiec odzywają się głosy o zmianie granicy polskiej, jak głos naszego niewątpliwego przyjaciela Painlevego albo Vanderwelde'a. Mówca z ubolewaniem stwierdza, że ten ostatni polityk socjalistyczny podlega bardziej wpływom swoich przyjaciół z drugiej międzynarodówki, niż polskim.

W dalszym ciągu swego przemówienia poświęca mówca wiele uwagi ostatnim obradom Rady Ligi Narodów w Genewie. Rząd polski wysunął w Genewie słuszną tezę, że główną przyczyną niepokojów na pograniczu polsko - niemieckiem są wichrzenia niemieckie w kierunku zmiany granicy. W rzeczywistości w tym sporze cała słuszność jest po naszej stronie. Nota polska w sprawie skargi Volksbundu stwierdza wyraźnie winę Niemiec. Dr. Curtius mówiąc o tej nocie, oświadczył, że korzysta z tej sposobności, aby raz jeszcze podkreślić, że stanowisko rządu niemieckiego i Niemców w tej sprawie nigdy nie było wątpliwe. Minister Zaleski słusznie to przygwoździł, mimo to minister Curtius później raz jeszcze to samo powtórzył. W uchwale Rady Ligi niema ani słowa wzmianki o tym głównym motywie Niemiec, i to uważa poseł Stroński za główne nasze niepowodzenie w styczniu w Genewie, bowiem to przeniosło sprawę na niesprawiedliwy grunt, na szukanie winy tylko po stronie Polski, z całkowitem pominięciem zasadniczej winy Niemiec. W dalszym ciągu mówca w dłuższym wywodzie analizuje sprawozdanie Rady Ligi Narodów, podkreślając, że wypadło ono niepomyślnie dla nas. Mówca nazywa sprawozdanie niezwykłem, przyczem krytykuje taktykę Ministra Zaleskiego.

Z kolei mówca porusza skargę wniesioną do Ligi Narodów w sprawie pacyfikacji Małopolski Wschodniej, która wejdzie pod obrady komitetu trzech w Londynie. Zdaniem mówcy polityka polska powinna zmierzać do tego, abyśmy pod względem spraw mniejszościowych byli zrównani z innemi państwami i przyjęli obowiązki wszystkich państw w stosunku do mniejszości, zawarte nie w osobnych układach, lecz w pakcie Ligi Narodów.

słusznem było powiększanie terytorjum Polski o jedną trzecią mniejszości narodowych, mając na myśli nasze granice wschodnie. Mówca twierdzi, że nie jest to pogląd odosobniony i nie można tego uważać za wyraz zasadniczo wrogiego stosunku do Polski oraz nie można tego uzależniać od rzekomych wpływów P. P. S.

Poruszając kwestję pacyfikacji Małopolski Wschodniej, poseł Niedziałkowski zauważa, że problem ukraiński jest zagadnieniem międzynarodowem i wyrwanie tego problemu z terenu międzynarodowego jest niemożliwem. Przechodząc do zagadnienia t. zw. obcych interwencji, mówca twierdzi, że jest rzeczą niewykonalną zachowanie w tajemnicy pewnych zjawisk życia wewnętrznego, lecz tego, że wychodzą one nazewnątrz nie można uważać za obcą interwencję. Mówca podkreśla, że trudności, jakie się przed nami piętrzą, mają swoje główne źródło w polityce wewnętrznej i że rzekomo rośnie wśród państw zagranicznych fala niechęci do stosunków wewnętrznych w Polsce.

Echa artykułu Vanderveldego.

Poseł Niedziałkowski, opierając się na tekście autentycznym artykułu Vanderwelde'a, zaznacza, że nie jest to artykuł w sprawie Polski i nie żądał on w nim rewizji granic, lecz wywołany był polemiką wewnętrzną grup politycznych w Belgji. Autor wyraził swój pogląd osobisty, że nie-

Oświadczenie przedstawiciela Klubu Ukr.

Poseł Oleśnicki (Kl. Ukr.) przyklaskuje wywodom Ministra Zaleskiego w sprawie utrzymania pokoju i rozbrojenia, dalej skarży się na traktowanie mniejszości ukraińskiej w Polsce i zaznacza, że jakoby żaden jeszcze mąż stanu w Polsce na serjo nie przystąpił do rozwiązania sprawy ukraińskiej w Polsce, wreszcie twierdzi, że ani posłowie ani ludność ukraińska nie ma i nie będzie mieć nic wspólnego z akcją sabotażową.

Poseł Rubel o atakach niemieckich.

Poseł Rubel (BB) przeciwstawia się argumentacji, jaką niejednokrotnie słyszy, jakoby przyczyna trudności, które obecnie spotykamy w Genewie na tle mniejszości narodowych była wynikiem wewnętrznej polityki Polski w dobie obecnej. Ataki na nas są obecnie specjalnie silne, ale przyczyna tego tkwi w tem, że w miarę oddalania się Niemiec od okresu ich klęski od r. 1918 z roku na rok przystępują one z coraz większą zaciekłością do odzyskania utraconej pozycji. Niemcy pojechały do Genewy z żądaniem, by stwierdzono złamanie przez Polskę konwencji genewskiej, z żądaniem potępienia go przez Radę Ligi, rozwiązania Związku powstańców, usunięcia Wojewody Grażyńskiego i t. p. Cóż więc z tego uzyskały? — zapytuje mówca. Minister Zaleski stwierdził, iż może być, że gdzieś naruszono art. 75 konwencji genewskiej, co, jak to już stwierdzono, wielce różni się od złamania konwencji, gdyż złamanie mogłoby być tylko przez tego, kto ją podpisał, a naruszyć mógł ją każdy obywatel polski. Mówca przyznaje, że takie stwierdzenie nie było dla nas miłe, ale podnosi z naciskiem, że nie było to jakieś novum, gdyż Niemcy poprzednio miały aż sześć spraw, które przeszły pod rozstrzygnięcie komisji p. Calondera, a więc także instancji międzynarodowej, a ona przyjęła to avis, stwierdzające, że Niemcy naruszyły art. 75 konwencji. W zakończeniu poseł Rubel zwraca uwagę na to, że prasa niemiecka milczała zupełnie, gdy dokonywały się masowe akty sabotażu w Małopolsce Wschodniej, natomiast gdy nastąpiła reakcja Rządu polskiego, prasowa propaganda niemiecka z szczególnym naciskiem zwróciła uwagę na Małopolskę Wschodnią. Jest to atak koncentryczny i odpowiedzią nań może być tylko jednolity front polski i silny Rząd polski.

Na tem dyskusję przerwano.

Zajście w gmachu Reichstagu.

Berlin, 20 lutego. (PAT.). Dziś w godzinach popołudniowych kuluary Reichstagu były widownią zajścia, które wywołało niebywałe poruszenie. Przed wejściem do sali obrad zjawił się nieznany osobnik, który strzelił trzykrotnie przed siebie z rewolweru. Następnie sprawca zamachu celował do b. ministra Künza. W ostatniej chwili udało się woźnym ubezwładnić napastnika i wyrwać z ręki broń. Zamachowiec oddany został natychmiast w ręce policji. Aresztowany twierdzi, że jest przedstawicielem emerytów w Bawarji.

Sprawca zajścia, 72-letni Jerzy Schmidt z Würzburga, od kilku dni widziany był w kuluarach parlamentu, gdzie konferował z różnymi posłami. Zachowanie jego zwróciło wkońcu uwagę b. minstra Künza. W czasie strzelaniny kuluary roiły się od przebywających tam osób. Strzały nie raniły nikogo. Dotychczas nie wiadomo, czy broń nabita była ostremi nabojami. Schmidt tłumaczy się, że od posłów poszczególnych stronnictw otrzymał wprawdzie przyrzeczenie, iż uwzględnią jego prośbę, nie miał jednak pewności, czy to istotnie nastąpi. Chcąc więc zwrócić na siebie uwagę, zdecydował się na oddanie strzałów.

Berlin, 20 lutego. (PAT.). Biuro Wolffa donosi, że broń, z której aresztowany sprawca strzałów w Reichstagu Schmidt zrobił użytek, okazała się t. zw. straszakiem.

Układ w sprawie uregulowania długów
b. monarchji austrjackiej.

Paryż, 20 lutego. (PAT.). Przedstawiciele Rumunji, Jugosławji, Polski, Austrji, Włoch, Czechosłowacji oraz przedstawiciele stowarzyszeń właścicieli obligacji, reprezentujących wierzycieli francuskich, belgijskich i angielskich, podpisali układ w sprawie uregulowania długów byłej monarchji austrowęgierskiej. Na ogólną sumę, sięgającą 10 miljardów koron — 8 miljardów wypadło na państwa sukcesyjne i secesyjne. Po konferencji w Hadze, wierzytelności, sięgające dwóch miljardów pozostały jeszcze w rękach prywatnych. Układ zawarty obecnie dotyczy likwidacji tych wierzytelności. Rumunja i Serbja winne są po 70 i 41 miljonów koron. Rumunja zobowiązała się płacić w ciągu 25 lat raty roczne, wynoszące 1,500.000 fr. szw. Ostateczne załatwienie rachunków ma nastąpić 5/I 1925. Jeżeli suma zgłoszonych obligacji będzie wyższa od sumy przewidywanej, Jugosławja spłaci różnicę, obliczając 100 koron jako 51 fr. szw. Węgry, które są jednym z głównych dłużników, nie podpisały układu.

Peer Evind Svinhufvud.

Nowy prezydent Finlandji.

Jak już wiemy z depesz, Republika finlandzka posiada od kilku dni nowego prezydenta. Jest nim dotychczasowy premjer rządu fińskiego Peer Evind Svinhufvud, jeden z najzasłużeńszych bojowników o wolność i niepodległość Finlandji.

Sam przebieg wyborów był nielada rozgrywką polityczną, czego najlepszym dowodem jest to, że przy ostatecznem balotowaniu, do którego stanęli kandydat prawicy Svinhufvud i kandydat lewicy Stahlberg, obrany prezydent uzyskał zaledwie dwa głosy większości.

Wybory prezydenckie dokonywane są w Finlandji nie przez sejm ale przez specjalnie w tym celu obranych przez naród 300 elektorów. Owóż, wybór elektorów nie wróżył zdecydowanego zwycięstwa kandydatowi prawicy. Przeciwnie. Zdawało się że kandydat lewicy przejdzie z całą pewnością, na trzystu bowiem elektorów zdobyła partja konserwatystów tylko 64, którzy wspomożeni ewentualnie przez elektorów - agrarjuszy, rozporządzaliby 133 głosami przeciw 142 zupełnie pewnym głosom socjalistów i postępowców. Języczkiem u wagi stały się i tym razem, jak to zresztą bardzo często bywa w Finlandji, głosy Szwedów, którzy choć nieliczni w kraju, stali się całkowitymi panami sytuacji. Stanowisko Szwedów było chwiejne: większość szwedzka socjalnie stała po stronie konserwatystów, z drugiej jednak strony interesy narodowościowe wskazywały im raczej wiązanie się z lewicą. To też głosy szwedzkie rozbiły się — część szwedzkich elektorów opowiedziała się za Svinhufvudem a część za Stahlbergiem — ostateczny jednak rezultat był taki, że zwycięsko wyszedł z wyborów kandydat Lappowców i konserwatystów.

Peer Evind Svinhufvud, liczący obecnie 70 lat, rozpoczął swą karjerę w sądownictwie, przyczem odrazu zaznaczyła się jego nieugięta postawa uniezależnienia sądownictwa w Finlandji od wpływów Petersburga. Kiedy w 1905 roku, po rewolucji rosyjskiej Finlandja otrzymała częściową autonomję i został zwołany pierwszy sejm fiński, Svinhufvud został obrany jego pierwszym marszałkiem.

Kiedy wybuchła wojna światowa Svinhufvud na skutek rozkazu ówczesnego naczelnego wodza, Mikołaja, został aresztowany i wywieziony na Sybir, gdzie przebywał aż do czasu upadku monarchji rosyjskiej, poczem na wiosnę 1917 roku wraca do Helsingforsu, czczony jako bohater narodowy.

Dzięki osobistej akcji Svinhufvuda, który przybył na czele delegacji finlandzkiej do Piotrogrodu, by przedłożyć ówczesnej Radzie Komisarzy Ludowych akt o ogłoszeniu niepodległości państwowej Finlandji, kraj ten, jako jeden z pierwszych z pośród państw wchodzących w Imperjum Rosyjskie, odzyskał swą niezależność państwową.

Ponownie do czynnego życia politycznego Finlandji został powołany Svinhufvud w lecie r. ub., kiedy wzmagająca się propaganda komunistyczna i zorganizowana jako kontrakcja działalność t. zw. „lappowców", poczęły zagrażać losom kraju.

Walcząc z nielegalnością środków stosowanych zarówno przez skrajnie lewe ugrupowania, jak przez zwolenników Kossoli, skrajnego reakcjonisty, pozostawał Peer Evind Svinhufvud na stanowisku premjera aż do chwili obecnej, kiedy wybory uczyniły go prezydentem Republiki Fińskiej.

Wszystkie najcharakterystyczniejsze cechy umysłowości fińskiej, — hart ducha, prawość i sprawiedliwość — znajdują w 70-letnim prezydencie swój wyraz najdoskonalszy. Osoba jego nakazuje szacunek i posłuch.

W Polsce, tu i ówdzie w prasie przypisuje się prezydentowi Svinhufvudowi tendencje germanofilskie. Nic bardziej niesłusznego. Opinję tę zdobył zdaje się prezydent Svinhufvud dlatego, że czując olbrzymie niebezpieczeństwo grożące Finlandji od Wschodu, — przedtem od carskiej Rosji, potem od bolszewików — wykorzystał w pewnym momencie pomoc Niemców i pomoc tę obrócił na dobro swojej ojczyzny.

(—m—)

Telegraficzne wiadomości ze świata.

JEROZOLIMA. **Protest Arabów.** Egzekutywa arabska ogłosiła odezwę protestującą przeciwko ostatniemu pismu Mac Donalda w sprawie polityki rządu angielskiego w Palestynie. Odezwa wzywa naród arabski do zjednoczenia się oraz do liczenia na własne siły, na łączność ze światem muzułmańskim.

INSBRUCK. **Bójka na Uniwersytecie.** Na Uniwersytecie rozegrała się bójka pomiędzy studentami katolickimi a nacjonalistami na tle wyborów do Izby studenckiej. Senat akademicki postanowił zamknąć Uniwersytet do poniedziałku i odroczyć wybory do Izb studenckich. Decyzję tę powitali studenci nacjonalistyczni okrzykami na cześć rektora.

WIEDEŃ. **Artystka szpiegiem.** Dnia 5 marca br. odbędzie się rozprawa o szpiegostwo na rzecz jednego z państw ościennych przeciwko 25-letniej artystce filmowej, Ludwice Halwat. Oskarżona usiłowała zawierać znajomości z austrjackiemi osobami wojskowemi i wydobywać od nich tajemnice wojskowe.

BERNO. **Ofiary lawiny.** Lawina śnieżna zwaliła się na dolinę Medels, zasypując całkowicie, w której znajdowało się 7 osób. Trzy osoby udało się uratować. W dalszej akcji ratowniczej wydobyto 2 trupy.

WIEDEŃ. **Przed wizytą Brüninga.** Termin przybycia niemieckiego kanclerza Brüninga i ministra spraw zagranicznych Curtiusa do Wiednia został ustalony na dzień 3 marca br.

Skauci niemieccy przed sądem

oskarżeni o szpiegostwo.

Poznań, 20 lutego. (PAT.). Przed Sądem apelacyjnym rozpoczęła się dziś rozprawa apelacyjna w procesie kilku niemieckich skautów, oskarżonych o szpiegostwo, a skazanych przez Sąd okręgowy w Bydgoszczy. Na ławie oskarżonych zasiedli dr. Burhardt, nauczycielki Milke i Preuss. Rozprawę prowadzi sędzia Krynicki, oskarża prokurator dr. Kuziel. Na wniosek prokuratora rozprawa odbywa się przy drzwiach zamkniętych. Wyrok zapadnie w przyszłym tygodniu.

Proces w Częstochowie.

Częstochowa, 20 lutego. (PAT.). W drugim dniu rozprawy Sąd przesłuchał kilku głównych świadków oskarżenia, mianowicie Jadwigę Zgryślak, Władysława Siwka i Marję Belobradek. Prokurator Sisenson ustalił pewną sprzeczność między obecnemi zeznaniami Marji Belobradek i zeznaniami pierwiastkowemi.

Samolot komunikacyjny z metalu.

Warszawa, 20 lutego. (PAT.). Departament aeronautyczny Ministerstwa spraw wojskowych urządził dziś konferencję prasową, połączoną z pokazem samolotu myśliwskiego P. 6., zwiedzeniem Państw. Zakładów Lotniczych i Polskich Zakładów Skody. Po pokazie samolotu myśliwskiego P. 6, i wykonaniu przez kap. Orlińskiego lotu pokazowego, nastąpiło zwiedzenie Polskich Zakładów Lotniczych. Specjalną uwagę zwracała na siebie konstrukcja pierwszego płatowca komunikacyjnego, wykonanego całkowicie z metalu. Następnie uczestnicy konferencji udali się do Polskich Zakładów Skody w Okęciu, gdzie zwiedzono fabrykę silników lotniczych, kabli elektrycznych produkowanych dla P. A. S. T. i Ministerstwa poczt i telegrafów, oraz fabrykę silników elektrycznych. Po kilkugodzinnem zwiedzaniu Polskich Zakładów Skody odbyła się konferencja prasowa.

Teatr japoński we Lwowie.

Występ trupy p. Tokuiro Tsutsui w Teatrze Wiekim „Miłość w porze kwiatu wiśni" (Koi-no-yozakura), „Drzemiąca Opatrzność" (Kage-no-chikara) i „Mitsuhide".

Teatr, który ujrzeliśmy wczoraj po raz pierwszy, wcale nie jest starym teatrem japońskim. Powstał zaledwie... w ośmnastym wieku, w Osaka, i uprzejmie uchyla czoła przed zespołami o starszej tradycji.

W Japonji bowiem żyje tradycja tysiącletnia, zarówno w pojęciach religijnych, politycznych i społecznych, jak w sztuce. To, co współczesna trupa dyrektora Tsutsui ukazała zdumionym Europejczykom, zawiera w sobie całość życia Japonji, jej duszę subtelną, o wysokiej kulturze etycznej, wyrosłą konsekwentnie ze starych tradycyj, przechowywanych nabożnie w rodzinach.

Do wczoraj jeszcze, o duszy Japonji informowani w odczytach, filmach, powieści europejskiej i... operze, lub operetce, wierzyliśmy, że mamy o małych, sympatycznych wyspiarzach zupełnie dokładne wyobrażenie. Przesadna uprzejmość, grzeczność i schludność Japończyka, rysowała się nam na tle czarnych kimono w wielkie kwiaty, malutkich domków, wiśni i chryzantem, które czasem — ot tak raz na sto lat — niepokoi (oczywiście za parawanem, jak w „Madame Butterfly") ostry nóż hara-kiri. Ostatnio dołączyły się do tych schematycznych obrazków zdjęcia z katastrof wulkanicznych i odczucie znikomości tego egzotycznego świata.

To też przyszliśmy do teatru z całym spokojem wierząc, że niezwykli aktorzy pokażą jakąś czarującą syntezę gejsz, kwiatów, harf i pięknych wytwornych samurajów.

Tymczasem... Co czuli inni, nie wiem, bo klaskali zawzięcie, ale co do mnie — wyznaję, że po odegraniu pierwszej sztuki, komedji, chciałam uciec z teatru. Nie z oburzenia, nie z rozczarowania. Nie! Poprostu... ze strachu.

Powiał bowiem ze sceny wiew tak obcy, tak nagle odsłoniła się w tych barwnych strojach dzika, mimo całej kultury, i niebezpieczna w swych możliwościach dusza mongolska, tak nagle zdarł łuskę z oczu głos tych ludzi, chrapliwy, zduszony, rytmizujący w takt wschodniej, na piszczałce i kołatkach drewnianych opartej muzyki, że odezwały się we mnie wszystkie atawizmy, sięgające czasów, kiedy Europa po raz pierwszy zetknęła się ze światem Mongolji.

Tatarzy i Japończycy?! Samo zestawienie tych dwu pojęć zdaje się dyskwalifikować człowieka. Ale tu nie chodzi o szczegółowe podobieństwa: chodzi jedynie o efekt, jaki wywołać musi zestawienie prawdziwego oblicza Wschodu, oblicza rasy mongolskiej z duszą, wrażliwością i pojęciami Europejczyka. Sądzę zresztą, że wrażenie odwrotne musi być takie samo.

Trupa p. Tokujiro Tsutsui dała najprawdziwsze obrazy z życia dawnej Japonji — Japonji-ideału, nieskażonego jeszcze europejskim nalotem. Konflikty, które tam się rozgrywają, znane są całemu światu i każdej ludzkiej społeczności. Walka dwu mężczyzn o miłość kobiety, zemsta synowska na zabójcy ojca, ucisk chłopów i okrutna samowola feodalnego pana, zadośćuczynienie po zabójstwie, ekspjacja zbrodni, czy wreszcie wojna ze swemi tragedjami w rodzinach i daremnem bohaterstwem słabszych — to wszystko tematy zupełnie zrozumiałe i budzące współczucie. Ale odnoszenie się Japończyka do nich bywa już niekiedy niezrozumiałe; najbardziej jednak obca jest symbolika japońska i to wszystko, co wykracza poza realizm. To też najmilszą i najbardziej zrozumiałą sztuką był zawikłany trochę, ale realistyczny dramat o „Drzemiącej Opatrzności", który mimo niezliczonej ilości trupów, bójek, szermierki i harakiri nie obudził we mnie ani atomu tego przerażenia, jakiem napełniła mnie symboliczno-patetyczna komedja liryczna o „Miłości w porze kwiatu wiśni", utwór prosty aż do prymitywu.

Duch wyraża się najpełniej w formach artystycznych. I te właśnie formy, im więcej były archaiczne, tradycyjne, zamknięte w sobie, tem bardziej zdumiały i zaniepokoiły, jako zjawisko najzupełniej obce, które żadnego odpowiednika nie mogło znaleźć w naszem estetycznem przygotowaniu.

Nie znaczy to jednak, aby tradycyjny teatr japoński nie zawierał piękna. On ma inne piękno, inne jego wyrazy, niż my. Tak samo i ta, przewiercająca uszy, muzyka japońska zachwyca przecież Japończyków i służy im za natchnienie do gry. Aby to wszystko jednak zrozumieć, trzeba z tymi ludźmi dłużej obcować, przywyknąć do ich dziwnego świata i wsłuchać się w dziką napozór melodję ich słowa i pieśni.

Ale i bez tego zżycia się, umieli Japończycy podbić publiczność. Uczynili to głównie tańcami i drugim, wymienionym już utworem.

Objawiło się nam takie mistrzostwo i taka precyzja gry aktorskiej, takie piękno kostjumów, taka umiejętność charakteryzacji i taki zapał do sztuki i kult jej, niemal religijny, że opuściliśmy teatr, pojednani z „Mon-

Z życia prowincji.

Dom a szkoła.

Brzeżany, 18 lutego 1931.

Celem nawiązania ściślejszego kontaktu domu ze szkołą powstało w tut. gimnazjum za inicjatywą dyr. Edwarda Reitera Koło rodzicielskie pod przewodnictwem s. s. okr. pana Dysiewicza. — Grono nauczycielskie delegowało ze swej strony do Koła rodzicielskiego prof. Kowalskiego, znanego historyka naszego gimnazjum, który obecnie z powodu 6-ciotygodniowego wyjazdu dyrektora objął kierownictwo zakładu. Na pierwszem zebraniu Koła rodziców wygłosił prof. Zawirski umiejętnie opracowany referat p. t. „Metodyka pracy umysłowej ucznia". W dyskusji zabrali głos, prócz prelegenta, dyr. Reiter, prof. dr. Lewicki, prof. Schleicher i przewodniczący sędzia Dysiewicz. Profesora Zawirskiego uproszono o powtórzenie tego referatu wobec uczniów.

Staraniem siódmych klas gimnazjum naszego odbyła się pod protektoratem p. dyrektorowej L. Reiterowej i p. radcy Dysiewicza przy współudziale członków Koła rodzicielskiego gimnazjalna zabawa w sali gimnastycznej. Przy dźwiękach orkiestry wojskowej bawiła się młodzież pod okiem starszych bardzo wesoło.

Dnia 25 z. m. odbyło się z inicjatywy dyr. seminarjum p. Edwarda Olszewskiego zebranie rodziców uczenic szkoły ćwiczeń przy tut. państw. seminarjum. Zebranie zagaił dyr. zakładu, który przedstawił motywy, jakie go skłoniły do zawiązania Koła rodzicielskiego, poczem wygłosiła referat prof. Żelaskówna. Zebrani rodzice postanowili założyć Koło. Dokonano wyboru zarządu, w skład którego weszli: prof. H. Zawirski (przewodn.); p. mjrowa Żukowska (zast. przew.); p. Przybojewska, (sekr.); p. apt. Kurzreckowa (skarb.) oraz p. Żukowa. W łonie Koła stworzono też różne sekcje.

Prof. Joachim Schleicher.

Wyższa Szkoła Dziennikarska w Warszawie.

Półroczne egzaminy zakończyły zimowe półrocze w Wyższej Szkole Dziennikarskiej. Z zaproszonych specjalnie prelegentów mówili w tym okresie pp. generalny sekretarz „Lotu" Jan Wilczyński o organizacji lotnictwa cywilnego i inż. Jerzy Grabowski o prasie i sporcie. W nadchodzącem półroczu przewidywane są poza programem zwykłym wykłady o filmie, radjo i cykl odczytów dla szerszej publiczności z zakresu prasoznawstwa i techniki dziennikarskiej.

golją", oczarowani sztuką aktorską gości i zwycięzeni urokiem ich postaci.

Czy mam wymienić nazwiska artystów? Zostaną zapomniane — to raz, a powtóre rzadko są to nazwiska własne, najczęściej odziedziczone po ojcu, lub jakimś wielkim aktorze, tak jak te świetne, czerwone jak laka, błękitne jak niebo japońskie, złote dla samurajów i gejsz, czarne dla szermierzy, i szare dla chłopów — kostjumy. Powiem tylko, że nowoczesny teatr japoński odbiegł już od pilnie przestrzeganego zwyczaju i że teraz ma już w swym zespole czarujące, malutkie „musme". Z nich najwięcej ról powierzono pani Momoyo Chigusa, która z nieporównanym wdziękiem nosi ciężkie płaszcze, narzucane na kimona bogatych kobiet japońskich, ślicznie chodzi na wysokich sandałach podstawkach kurtyzany i świetnie gra rolę wiejskiej dziewczyny, naturalna, delikatna, prawie zawsze uśmiechnięta. Role starych kobiet i żony zbója grali już mężczyźni.

Z mężczyzn pierwszeństwo przyznać należy panu Tokujiro Tsutsui, dyrektorowi trupy, mistrzowi w „Tańcu lisim". Obok niego Koro Yamada zaprezentował się, jako sui generis Solski japońskiego teatru.

Egzotycznym gościom wdzięczni jesteśmy za ten pouczający pochód przez kraje Zachodu, który nie docenia dotąd tego wysokiego artyzmu, jaki reprezentuje teatr japoński.

Dr. J. Łempicka.

Z sali sądowej.

Wyrok w procesie posła Kochana.

Wczoraj zakończyła się ciekawa rozprawa przy tłumnie wypełnionej sali. Przysięgłym odczytano 19 pytań, poczem przemawiali prokurator dr. Lipsch i obrońca dr. Starosolski.

O godz. 4-tej sędziowie przysięgli udali się na naradę, a po godz. 5-tej zwierzchnik ławy przysięgłych odczytał werdykt, mocą którego sędziowie przysięgli zaprzeczyli pytaniom w kierunku zbrodni zdrady głównej i zbrodni zakłócenia spokoju publicznego z § 58 i 65, natomiast potwierdzili dwa pytania w kierunku występków z § 300 i 302 (znieważenie zarządzeń władz i podburzanie przeciw władzom państwowym).

O godz. 6 wieczorem przewodniczący s. o. Jagodziński ogłosił wyrok, skazujący posła Kochana na 3 miesiące więzienia skonsumowanego aresztem śledczym, oraz na zapłacenie kosztów postępowania sądowego. Temsamem poseł Kochan odzyskał wolność.

Bezrobocie wśród artystów kabaretowych.

W ostatnich czasach wzrosło niepomiernie bezrobocie wśród polskich artystów widowiskowych, występujących w cyrkach, kabaretach, teatrzykach i t. d. Gdy przed trzema miesiącami bezrobotnych było conajwyżej 10 prc. artystów, obecnie bezrobocie objęło blisko 60 prc. ogółu artystów widowiskowych. Liczba aktorów, pozostających bez pracy, wynosi około 600 osób. Wobec tak wysokiego wzrostu bezrobocia wśród artystów, Polski Związek Artystów Widowiskowych zwróci się do czynników miarodajnych, celem wspólnego omówienia sposobów walki z takim stanem rzeczy.

Pomoc miasta dla bezrobotnych.

Jak wiadomo Rada miejska na wniosek przewodniczącego sekcji I dr. Poratyńskiego, poparty przez r. r. dr. Mejbauma i dr. Herschtahla uchwaliła polecić prezydjum miasta powołanie do życia komitetu obywatelskiego dla niesienia pomocy bezrobotnym. Otóż prezydjum miasta powołało taki komitet i onegdaj komitet ten ukonstytuował się wybierając przewodniczącym d-ra Poratyńskiego, zastępcami wiceprez. d-ra Schleichera i p. Prezydentową Helenę Brzozowską, skarbnikiem d-ra Uhmę, a sekretarzem p. Ptaszka, sekretarza Izby Rękodzielniczej. Komitet podzielił się na 4 sekcje a to: finansową, gospodarczą propagandową i opieki nad dzieckiem i sekcje te przystąpiły natychmiast do pracy celem zebrania funduszu dla bezrobotnych, znajdujących się w bardzo krytycznem położeniu. W najbliższych dniach wydaną zostanie odezwa do obywateli m. Lwowa, a nadto rozesłane zostaną listy składkowe do właścicieli realności z prośbą o zbieranie składek wśród lokatorów.

Komitet obywatelski niesienia pomocy bezrobotnym przystępuje do pracy z najgłębszą wiarą, że zarówno ze strony władz jakoteż ze strony ludności miasta Lwowa spotka się z pełnem zrozumieniem podjętej przez Komitet akcji. Komitet obywatelski żywi najgłębsze przekonanie, że miasto nasze, które już nieraz dało dowody swej ofiarności na cele humanitarne, i w tym wypadku pójdzie za głosem Komitetu obywatelskiego.

„Polonia" Styki i kurtyna Siemiradzkiego.

Rada miejska na wniosek r. d-ra Dwernickiego uchwaliła zażądać od prezydjum miasta umieszczenia „Polonji" Styki oraz kurtyny Siemiradzkiego na właściwych miejscach. Ponieważ w sprawie tej zgłoszono liczne protesty, w których podkreślono, że umieszczenie tych dzieł sztuki na nieodpowiedniem miejscu może narazić je na zniszczenie, prezydjum miasta zwołało osobną komisję, do której z poza grona Rady m. powołało wybitnych artystów i znawców sztuki dla wysłuchania ich opinji w tej sprawie. Do komisji tej powołano między innymi prof. d-ra Pinińskiego, prof. d-ra Obmińskiego, Wygrzywalskiego, dyr. Czołowskiego i wielu innych. Onegdaj odbyło się posiedzenie tej komisji. Zagaił je wiceprez. Kolbuszowski, poczem przewodniczącym wybrano d-ra Pinińskiego, a zastępcą r. Rybickiego. Po dłuższej dyskusji powzięto jednomyślną uchwałę, że „Polonja" Styki nie nadaje się obecnie do ponownego umieszczenia w sali obrad Rady miejskiej, a to ze względów architektonicznych i powinna znaleźć pomieszczenie w Galerji miejskiej. O ileby nie znaleziono tam dla tego arcydzieła odpowiedniego miejsca, należałoby powiesić ten obraz w miejscu „Wyzwolenia" Wygrzywalskiego, a obraz Wygrzywalskiego jako mniejszych rozmiarów, umieścić w innem miejscu. Należałoby, zdaniem komisji uczynić to w tak najkrótszym czasie, gdyż przez zwinięcie „Polonji" na wałek, obraz może ulec uszkodzeniu. Co do kurtyny Siemiradzkiego uchwalono również jednomyślnie jaknajrychlejsze zawieszenie jej na właściwem miejscu tj. w Teatrze Wielkim przy odpowiedniem zabezpieczeniu tego arcydzieła sztuki od zniszczenia. Obraz ten będzie wymagał odpowiedniego artystycznego obramowania (bordiury), którego wykonanie będzie powierzone jednemu z artystów malarzy. Ponadto komisja uchwaliła samorzutnie zwrócić się do prezydjum miasta z prośbą o zarządzenie odczyszczenia pomnika hetmana Jabłonowskiego z pozłótki, a gdyby to nie dało się uskutecznić — zoksydowania złocenia, a zarazem uznała za konieczne odpowiednie upiększenie pl. Trybunalskiego, na którym obecnie ustawiono ten pomnik.

Powrót P. Prezydenta.

Katowice, 20 lutego. (PAT.). Pan Prezydent Rzeczypospolitej opuszcza dziś wieczorem Wisłę, udając się do Warszawy.

Rada Ministrów.

Warszawa, 20 lutego. (PAT.). W piątek, dnia 20 bm., odbyło się pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów Walerego Sławka posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu, poza sprawami bieżącemi Rada Ministrów uchwaliła szereg projektów ustaw o ratyfikacji umów międzynarodowych i projekt ustawy o prawach własności do gruntów scaleniowych, oraz powzięła uchwałę o utworzeniu w przedsiębiorstwie Kolei Państwowych Centralnego Biura obrachunków wagonowych.

Dziennik sowiecki o armji polskiej.

Moskwa, 20 lutego. (PAT.). „Krasnaja Zwiezda" w specjalnym artykule przedstawia siłę i wartość bojową armji polskiej. Gazeta pisze, że armja polska ze względu na swą strukturę organizacyjną nie ustępuje armjom innych państw zachodniej Europy. Organizacja wyższych jednostek i ich części odpowiada współczesnym wymaganiom walki. „Krasnaja Zwiezda" pisze dalej, że armja polska zarówno pod względem swej liczebności jak i stopnia nasycenia drobnych ogniw, jak wreszcie i ze względu na szkolenie dowódców i szeregowych, zajmuje wśród armji zachodnio-europejskich niepoślednie miejsce.

Zjazd przedstawicieli miast polskich.

Warszawa, 21 lutego. (PAT.). Wyjechała do Krakowa na ogólno-krajowy zjazd miast polskich, który odbędzie się w dniach od 22 do 24 bm., delegacja miasta Warszawy złożona z 45 radnych. Nadto wyjeżdżają dziś do Krakowa członkowie zarządu Związku przebywający w Warszawie z prezesem Zarządu, prezydentem miasta Warszawy inżynierem Słomińskim na czele.

Uwolnienie majora Sobolewskiego.

Warszawa, 21 lutego. Po całonocnej rozprawie okręgowy sąd wojskowy rozważający sprawę o strzały majora Sobolewskiego do studenta Abdul Hali Husim Beja w Oazie w ostatnią noc sylwestrową, wydał wyrok uniewinniający majora Sobolewskiego. W krótkich ustnych motywach, sąd zaznaczył, iż w czynic oskarżonego zachodzą wszystkie warunki obrony koniecznej i że tego rodzaju zachowanie się było obowiązkiem oficera ceniącego wysoko swój honor.

Wyrok w procesie komunistycznym.

Lublin, 20 lutego. (PAT.). Dziś w trzecim dniu procesu w sprawie 14 komunistów lubelski Sąd okręgowy wydał wyrok, mocą którego skazani zostali następujący oskarżeni Pejsach Rybak i Feiwel Śliwka na 8 lat ciężkiego więzienia, Wacław Iwanaszko, Adam Jezior, Jan Bogowola, Fiszel Goldblatt i Stanisław Mańkiewicz na 7 lat ciężkiego więzienia, Majer Rubinstein, Jojne Ehrlichmann i Władysław Rozwadowski na 6 lat ciężkiego więzienia, Grynbaum i Stanisław Mańkiewicz na 4 lata ciężkiego więzienia, Jan Dybała na 1 rok ciężkiego więzienia. Wiktor Sordka został uwolniony od winy i kary. Wobec skazanych Sąd postanowił utrzymać areszt jako środek zapobiegawczy. Obrona zapowiedziała apelację.

KRONIKA

LUTY 21 Sobota	KALENDARZYK
	Rz.-kat. Eleonory
	Gr.-kat. Fteodora
	Wschód słońca g 06 m 25
	Zachód „ g 16 m 52
	Długość dnia g 10 m 48

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Sobota, 21 bm., o godz. 3.30 popoł.: występ Teatru Japońskiego, pod dyr. p. Tsu-tsui. (Zniżki nieważne.)

Sobota, 21 bm. i w dnie następne, o godz. 7.30 wiecz.: występ Teatru Japońskiego, pod dyr. p. Tsu-tsui. (Zniżki nieważne.)

TEATR ROZMAITOŚCI.

Sobota, 21 b. m., o godz. 730 wiecz.: „Jak stać się bogatym i szczęśliwym", kom. muz. Joachimsona i Spolianskyʼego.

Niedziela, 22 b. m., o godz. 3.30 popoł.: „Człowiek z teką", dramat A. Fajki. (Ceny zniżone.)

Niedziela, 22 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Jak stać się bogatym i szczęśliwym", kom. muz. Joachimsona i Spolianskyʼego.

TEATR MAŁY.

Sobota, 21 b. m., o godz. 730 wiecz.: „Przygody Ch. A. Plina", groteska Garaiʼa.

Niedziela, 22 b. m., o godz. 3.30 popoł.: „Lekkomyślna siostra", komedja Perzyńskiego. (Ceny zniżone.)

Niedziela, 22 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Przygody Ch. A. Plina", groteska Garaiʼa.

W Teatrze Małym po dwudniowej przerwie, spowodowanej chwilową niedyspozycją p. M. Znicza, dziś bawić nas będzie znowu wyborny ten artysta w „filmie" scenicznym „Przygody Ch. A. Plina".

„Dobra Wróżka", komedja Franciszka Molnara, będzie najbliższą nowością repertuaru Teatru Małego. Doskonały ten utwór świetnego komedjopisarza węgierskiego ujrzymy w reżyserji Fr. Frączkowskiego, a w wykonaniu pp. Grywińskiej, Bonackiej, Kipeniówny, Guttnera, Kierczyńskiego, Palańskiego i M. Znicza. Premjera zapowiedziana jest na wtorek, 24 bm.

Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika odbędzie walne zgromadzenie 22 bm. o godz. 10 w Instytucie Geologicznym Uniwersytetu J. K. we Lwowie, przy ul. Długosza 8.

X. Wieczór dyskusyjny Zawodowego Związku Literatów Polskich we Lwowie odbędzie się we wtorek dnia 24 bm. o godz. 19 w małej sali parterowej Kasyna i Koła Lit.-Art. przy ul. Akademickiej 13. — Dyskusję zagai p. Henryk Balk referatem p. t. „O sztuce samodzielnej".

W sprawie nowelizacji rozporządzenia o wysprzedażach odbyło się w Izbie przemysłowo-handlowej dnia 16 lutego b. r. pod przewodnictwem wiceprezesa Litwinowicza posiedzenie specjalnej komisji, powołanej do zaopinjowania odnośnego projektu rozporządzenia. W wyniku ożywionej dyskusji uchwalono szereg uwag i poprawek do poszczególnych przepisów projektu, który stanowić będzie jeden z przedmiotów obrad najbliższego posiedzenia Związku Izb przemysłowo-handlowych.

Komisja górniczo-naftowa lwowskiej Izby przemysłowo-handlowej obradowała pod przewodnictwem r. Sulimirskiego dnia 17 lutego 1931 r. Na podstawie referatu Biura Izby zaopinjowano projekt regulaminu oraz taryfy opłat przedsiębiorstwa magazynowo-tłoczniowego.

Polskie Tow. Matematyczne odbędzie posiedzenie naukowe 21 bm. o godz. 20.15 w sali I. Uniwersytetu J. K. Porządek dzienny: a) Prof. K. Kwiatkowski: O stosowaniu logistyki do matematyki. b) Prof. S. Banach: O operacjach Baireʼowskich.

Sobotnie wykłady popularne. W sobotę, 21 bm. o godz. 6 wiecz. odbędzie się 9-ty wykład z cyklu „Sobotnich Wykładów Popularnych" ks. prof. Michała Dobiji p. t. „Męka Pańska" z uwzględnieniem miejsc świętych w Palestynie (z przeźroczami) w Szkole Kolejowej (Aleja Focha, dawniej Dojazdowa). — Wstęp 10 gr.

Ogólno-zawodowy Związek pracowników umysłowych zawiadamia, że w dniu 21 bm. o godz. 19 w lokalu Związku przy ul. Kopernika 26, II p. wygłosi p. Rudolf Lang referat pt. „Najaktualniejsze zagadnienia z dziedziny reformy w instytucjach ubezpieczeń społecznych.

Wydział Tow. Polsk. Młodz. im. Tad. Kościuszki zawiadamia członków, że doroczne Walne Zgromadzenie odbędzie się 22 bm. o godz. 11 w lokalu Tow.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Wtorek, 24 lutego: XV Mistrzowski Koncert Abonamentowy — Alfred Cortot, Pianista (Paryż). 1380-2

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Kobieta z bruku".
CASINO: Ramon Novarro „Wesoły Madryt".
CHIMERA: „Zuzia saksofonistka".
FATAMORGANA: „Walc miłości" i „Zakazane godziny".
GRAŻYNA: „Małżeństwo we troje".
COLOSSEUM: „Życie zaczyna się jutro".
KOPERNIK: „Żółtolicy kapitan".
LEW: Lupu Velez Colleen Moore Monte Bluc i sławny Rin-Tin-Tin w dramatach: „Tygrysica" i „Za kulisami kabaretu".
LUNA: „Odzyskanie Niepodległości Polski" oraz „Złoto pustyni".
MARYSIEŃKA: „Żółtolicy kapitan".
OAZA: „Trójka" z Olgą Czechową.
PALACE: „Cesarsko królewski feldmarszałek". 100 proc. dźwiękowiec.
PAN: „Dynamit".
PASAŻ: „Krwawy porachunek", „Noc szaleńca" i dodatek dźwiękowy.
PROMIEŃ: „Ostatni rozkaz porucznika Noszty".
RAJ: „Wiatr od morza".
SPLENDID: „Powrót z niewoli".
STYLOWY: „Boska kobieta", Greta Garbo, John Gilbert oraz „Obrończa maska Tim Me Coy".
UCIECHA: „Nocna przygoda" oraz „Brygadjer Girard".

Konkurs na stypendjum. Magistrat kr. st. miasta Lwowa ogłasza konkurs na jedno stypendjum w kwocie 240 zł. rocznie ku uczczeniu pamięci poległego pod Obroszynem w dniu 19 kwietnia 1919 r. w obronie Ojczyzny Romana Felsztyna przedtem Feldsteina. O nadanie stypendjum tego mogą ubiegać się studenci szkoły średniej lub wyższej, narodowości polskiej, bez względu na wyznanie, którzy odznaczają się w studjach na polu literatury polskiej. Pierwszeństwo będą mieli ci kompetenci, którzy brali udział w kampanji r. 1918/1919 w obronie polskości Lwowa i ich potomstwo bez różnicy płci, następnie wogóle dzieci żołnierzy i oficerów W. P. Stypendjum nadaje Rada miejska. Podania, zaopatrzone w wyżej wymienione dowody, należy wnieść do Magistratu do 15 marca br.

Ostatnie wiadomości z miasta.

KRADNĄ CIĄGLE. Marjanowi Orlickiemu, zamieszkałemu przy ul. św. Zofji 28, skradziono w godzinach wieczornych, po wyjęciu szyby z okna, rozmaite rzeczy wartości 1.500 złotych. — Zofja Mrozek (ul. Zborowskich l. 6) straciła srebrną cukierniczkę, puszkę M. K. O. z kwotą 30 zł., białe korale, złotą broszkę i sześć srebrnych łyżeczek z monogramem „E. M.". Zabrał je nieznany sprawca po otwarciu drzwi jej mieszkania wytrychem. — Natalji Polańskiej (ul. Technicka 4) skradziono z ganku kilim wartości 300 zł.

AMATOREM RĘKAWICZEK I SREBRNYCH PAPIEROŚNIC jest osobnik bez zajęcia, 23-letni Eugenjusz Papier. Za teren operacyjny obrał on sobie Sąd grodzki dla spraw cywilnych, gdzie pracował sumiennie a zręcznie wśród futer i płaszczy, umieszczonych na wieszadłach. W kieszeni aresztowanego znaleziono dwie papierośnice i kilka par rękawiczek.

NIEPRZYJEMNA AFERA W ZIMIE. Henryk Dąbrowski z ul. Rycerskiej l. 21 zgłosił się w Komisarjacie II P. P. ze skargą, iż podczas jego nieobecności zabrał mu Abraham Schor drzwi i okna.

Odsłonięcie pomnika wielkiego przyjaciela Polski w Rio De Janeiro.

W Rio de Janeiro, stolicy Brazylji, odsłonięto w tych dniach pomnik bohatera narodowego brazylijskiego i zarazem wielkiego przyjaciela Polski z okresu naszej niewoli, Rui Barbossy. W uroczystości odsłonięcia pomnika wziął udział poseł polski w Rio de Janeiro, który złożył u stóp pomnika wieniec w imieniu Rządu polskiego.

Odebrała sobie życie z powodu złego świadectwa szkolnego.

KRZEMIENIEC. Uczenica licealnego gimnazjum w Krzemieńcu, Eugenja Francykówna, lat 13, rzuciła się w odległości kilkuset metrów od dworca kolejowego w Krzemieńcu pod nadchodzący pociąg w zamiarze samobójczym. Koła pociągu odcięły Francykównie prawą nogę, lewą zaś całkowicie zmiażdżyły. Mimo pomocy lekarskiej Francykówna z powodu upływu krwi, w dwie godziny później zmarła. Przyczyną samobójstwa były złe stopnie w półrocznem świadectwie szkolnem.

Czarownica „Siemienicha" przy robocie.

Ciemnota ludu wiejskiego w okolicach, które pozostawały pod zaborem rosyjskim, jest jednak straszna i wymaga bardzo gorliwej i starannej troski o usunięcie jej powołanych do tego czynników.

Świeży przykład owej ciemnoty opisuje korespondent białostocki: W kolonji Niewodnica - Nargielewska pow. białostockiego zachorowała po połogu włościanka, Aleksandra Kleszczewska. Zawieziono ją do miejskiego szpitala położniczego w Białymstoku, gdzie lekarz po zbadaniu chorej przepisał odpowiednią kurację i zezwolił na odwiezienie chorej do domu. Po kilku dniach, kiedy zalecone przez lekarza zimne okłady nie spowodowały widocznego polepszenia stanu chorej, krewni sami postanowili stosować okłady gorące, wskutek czego na ciele chorej powstały oparzenia, ogólny zaś stan jej znacznie się pogorszył.

Mąż Kleszczewskiej za poradą całej rodziny udał się do wsi Aleksycze po ciotkę chorej, Eudoksję Kleszczewską, znaną w okolicy pod przydomkiem „Siemienichy" czarownicę i wróżbiarkę. „Siemienicha" zawyrokowała, że Aleksandra jest opętana przez „nieczystą siłę" i przystąpiła do wypędzania djabła. W tym celu kazała chorą związać, odmawiała nad nią modlitwy i dawała jej różne zioła. Kiedy wszystkie zabiegi pozostały bez skutku „Siemienicha" oświadczyła, że djabeł uparcie siedzi w ciele chorej, wobec czego należy zastosować bardziej ostre środki. Ponieważ, według twierdzenia „Siemienichy", djabeł przepada za gotowanem mięsem koguciem, natomiast nie znosi surowej wieprzowiny, wiedźma przy pomocy męża wpakowała przemocą chorej kilka kawałków surowej, solonej wieprzowiny, kładąc jej wargi, poczem kazała zapić wodą święconą, nakryła głowę chorej szczelnie kołdrą, pozostawiając resztę ciała odsłoniętą, sama zaś usiadła w nogach i zajadając specjalnie ugotowanego koguta, szeptała „wyłaź".

Djabeł nie dał się skusić na koguta, chora zaś, dręczona w tak nieludzki sposób, rozpaczliwie błagała o pomoc, wijąc się w bólach żołądkowych. Kiedy i te zabiegi nie pomogły, czarownica zastosowała okadzanie chorej i wdmuchiwanie dymu. Wreszcie „Siemienicha" dała za wygrane, mówiąc, że w chorej „sam Antychryst siedzi", przeciwko któremu nie sposób walczyć. Wzięła więc grubą zapłatę za swoją „pracę" i odjechała do domu.

Chcąc uzdrowić chorą żonę, mąż znowu wybrał się w podróż, tym razem aż do samego Białegostoku, gdzie w pobliżu cmentarza prawosławnego zamieszkuje również „czarownik". Sprowadzony do łoża chorej, czarownik ten zastosował inne metody wypędzania djabła, dając chorej do picia siarkę i proch, następnie kręcił nad nią obrazem jakiegoś świętego prawosławnego i pomazał chorą i siebie po uprzedniem napaleniu w piecu „włosami i sierścią z różnych zwierząt i podobno brodą żydowską". Dopiero przybycie policji położyło kres ciągłemu męczeniu chorej.

W wyniku dochodzenia policyjnego „czarownica" Siemienicha została aresztowana. Natomiast czarownika z pod cmentarza prawosławnego nie udało się wykryć, gdyż rodzina Kleszczewskich uparcie odmawia ujawnienia jego nazwiska.

Kleszczewska posiada na swoje szczęście tak silny organizm, że pomimo zbrodniczych zabiegów pary czarowników — żyje jeszcze.

Emigracja do Argentyny wstrzymana jeszcze na przeciąg marca b. r.

Jak się dowiadujemy, wydane przez Urząd Emigracyjny zarządzenie o wstrzymaniu emigracji do Argentyny na przeciąg lutego, zostało przedłużone jeszcze na następny miesiąc — marzec.

Wobec powyższego w chwili obecnej do Argentyny emigrować mogą jedynie osoby, posiadające stamtąd wezwania imienne z zapewnieniem pracy lub utrzymania.

Aresztowanie podpalacza-maniaka.

Posterunek P. P. w Przemyślanach przytrzymał i wraz z doniesieniem przekazał miejscowemu Sądowi grodzkiemu Salomona Schrage, lat 23, Żyda, umysłowo chorego, który dokonał szeregu podpaleń w Przemyślanach, a mianowicie:

Dnia 25 stycznia br. o godz. 17.45 Schrage podpalił stodołę i stajnię pod jednym dachem Julji Strzałkowej w Przemyślanach. Pożar zniszczył doszczętnie stodołę, oraz dach stajni, a ponadto zboże i siano, ogólnej wartości 1.747 zł. Spalone budynki były ubezpieczone w P. Z. U. W. w Tarnopolu na 840 zł. Z powodu natychmiastowej akcji ratunkowej, pożar się nie rozszerzył.

Dnia 27 stycznia br o godz. 18.30 — budynki gospodarskie na szkodę Piotra Fuglewicza przy ulicy Zielonej w Przemyślanach. Ogólna szkoda wynosi 3.020 zł. Ponadto od palącej się stodoły **Fuglewicza, zapalił** się słomiany dach Jana Mądrzaka, a w nim 3 fury słomy i 1 fura siana oraz inne rzeczy, ogólnej wartości 370 zł. Spalone budynki Fuglewicza były ubezpieczone w P. Z. U. W. w Tarnopolu na 2.140 zł., zaś zboże i inne rzeczy oraz bróg Mądrzaka były nieubezpieczone.

Dnia 30 stycznia br. o godz. 17-tej — stajnię i szopę pod jednym dachem Franciszka Przyszlakowskiego w Przemyślanach. Pożar zniszczył stajnię i szopę, wartości 60 zł., a ponadto spaliła się krowa i inne rzeczy, ogólnej wartości 752 zł. Spalone budynki nie były ubezpieczone.

Dnia 1 lutego br. o godz. 18.30 — podpalił budkę masarską zbitą z desek, krytą blachą, stojącą w Rynku w Przemyślanach, wartości 100 zł., na szkodę Julji Kołodziejowej.

Dnia 3 lutego br. o godz. 17.30 — podpalił on szopę, należącą do spadkobierców Herscha Mendla i Izaka Leinwanda z Przemyślan. Pożar zniszczył dach słomiany, wart. 120 zł. Szopa była ubezpieczona w P. Z. U. W. w Tarnopolu na 180 zł.

Dnia 5 lutego br. o godz. 17-tej — usiłował podpalić zabudowania Michała Franka, zam. w Przemyślanach, przy ul. Zielonej, a następnie tego samego dnia o godz. 17.30 chatę Jana Szypułki, listonosza w Przemyślanach, przy ul. Zielonej, lecz w obydwu wypadkach został spłoszony.

Jak wynika z przeprowadzonych dochodzeń — Salomon Schrage dokonywał podpaleń z maniactwa, a nie z jakichkolkiek innych powodów. W razie wybuchu pożaru zjawiał się na miejscu i brał udział w akcji ratunkowej, co prawdopodobnie sprawiało mu zadowolenie. Przesłuchany ojciec — Chaim, zeznał, że syn jego Salomon od 14 roku życia jest umysłowo chory i bardzo często, a zwłaszcza wieczorami i nocą ucieka z domu. Kilkakrotnie czynił już starania o przyjęcie go do Zakładu dla umysłowo chorych, jednak ze względu na wysokie koszta utrzymania, tego dotychczas nie uczynił.

KRAJOWA

CZORTKÓW. Samobójstwo. Dnia 9 bm. popełnił samobójstwo przez powieszenie się Józef Eling, lat 29, zam. w Chomiakówce, pow. Czortków, dzierżawca młyna. Jak ustalono w dochodzeniach, popełnił on samobójstwo z powodu choroby nerwowej oraz złego stanu interesów majątkowych.

BRODY. Chciała pozbawić się **życia.** Dnia 10 bm. Wilhelmina Sądowicz, lat 25, żona prof. gimn., zam. w Brodach, przy ul.

Żukra l. 3, usiłowała w mieszkaniu Jakóba Habermana popełnić samobójstwo i w tym celu przecięła sobie żyły na wewnętrznej części przedramienia blisko dłoni na lewej ręce brzytwą swego męża. Wezwany przez Habermanów lekarz dr. Maksymiljan Kapelusz, z Brodów udzielił jej pierwszej pomocy, poczem Sądowiczową odstawiono do miejscowego Szpitala powszechnego. Życiu Sądowiczowej nie grozi niebezpieczeństwo. Powodem usiłowanego samobójstwa są nieporozumienia małżeńskie.

BRZEŻANY. **Tragiczna śmierć.** Dnia 12 bm. na dojeździe kolejowym w Potutorach, pow. Brzeżany, z powodu silnych wybojów wywróciły się sanie z klocami dębowemi i przycisnęły Michała Cichowskiego, lat 22, z Szybalina. Z powodu zduszenia klatki piersiowej śmierć nastąpiła natychmiast. Przy pomocy robotników z tartaku, zwłoki Cichowskiego wydobyto z pod sań i przewieziono je do Szybalina do jego domu. Cichowski kloce dębowe zwoził z lasu szybalińskiego do tartaku w Potutorach, mieszczącego się obok stacji kolejowej.

TARNOPOL. **Z tęsknoty za mężem.** Dnia 17 bm. między godz. 9—10 rzuciła się pod pociąg, zdążający z Tarnopola do Mikuliniec, w zamierze samobójczym, Józefa Kociurko, lat 27, zam. w Mikulińcach, pow. Tarnopol Jak wynika z przeprowadzonych dochodzeń, denatka popełniła samobójstwo z tego powodu, że mąż jej wyjechał przed trzema laty do Kanady i do tej pory nie dawał znaku życia o sobie.

CZORTKÓW. **Skazanie włamywaczy.** Wyrokiem Sądu okręgowego w Czortkowie z dnia 30 stycznia 1931 r. L. II. K. 1609 — Jan Wojtaluk i Jan Skrzypka fs. Koruniak za kradzieże z włamaniem dokonane do cerkwi w Capowcach i Koszyłowcah, pow. Zaleszczyki — zostali skazani z §§ 6, 171, 173 i 174 — II-c, u. k., każdy na 4 lata ciężkiego więzienia.

STANISŁAWÓW. **Zjazd samorządów.** W pierwszym dniu obrad zjazdu samorządów Województwa stanisławowskiego, w którym wzięli udział: prezes okręgowego Urzędu ziemskiego Chamiec, delegaci Kuratorjum okręgu szkolnego i Izby Skarbowej, naczelnik Wydziału samorządowego Województwa lwowskiego, starostowie powiatowi jako przewodniczący Wydziałów powiatowych ze swoimi zastępcami, ze sfer obywatelskich, burmistrzowie kilku miast i inni. Omawiano, pod przewodnictwem Wojewody Jagodzińskiego, m. in. sprawy budowlane, drogowe i pożarnicze, przyjmując wytyczne dla gospodarki samorządowej na rok 1931/32 przy zastosowaniu zasady oszczędności. Podczas dyskusji ujawniono zgodność poglądów uczestników zjazdu z wygłoszonemi referatami.

WILNO. **Napad w biurze magistratu.** W Wydziale opieki społecznej magistratu m. Wilna wynikło zajście, w które wkroczyć musiała policja.

Z pośród grupy bezrobotnych niejaki Kuźmiński, żądając świadczeń od kierownika Majewskiego, bez żadnych ku temu podstaw, wskutek otrzymanej odmowy, rzucił odłamkiem cegły i ugodził go w głowę. Zawezwano policję, która usunęła ze sali Kuźmińskiego, odprowadzając go do aresztu. W tym czasie tłum bezrobotnych starał się odbić Kuźmińskiego; zamiar ten jednak udaremniono. Policja aresztowała bardziej agresywnych awanturników. Pogotowie ratunkowe opatrzyło kierownika urzędu, Majewskiego.

WILNO. **Jak chłopi przyjęli komunistę.** We wsi Osachówka w pobliżu Iwańcza wśród chłopów pewien robotnik zaczął rozdawać ulotki komunistyczne. Kilku chłopów, oburzonyc htą agitacją, tak pobiło agitatora, że ten stracił przytomność, poczem wywieziono go poza obręb miasta i porzucono w polu. Dopiero posterunek KOP'u zaopiekował się nim, poczem odstawiono go do więzienia.

ŁUCK. **Urlop p. Wojewody.** Wojewoda wołyński, p. Henryk Józewski, rozpoczął dwutygodniowy urlop wypoczynkowy. Wojewodę zastępuje p. Wicewojewoda.

ŁUCK. **Z prasy wołyńskiej.** Długoletni redaktor najpoważniejszego pisma na Wołyniu „Przegląd Wołyński", p. Tadeusz Zagórski, ustąpił z zajmowanego stanowiska. Pismo redagować będzie komitet redakcyjny, będący pod przewodnictwem sen. Staniewicza.

NOWOGRÓDEK. **Przyjazd Ministra Spr. Wewn.** W dniu 19 bm. p. Minister Spraw Wewnętrznych, gen. Sławoj Składkowski, po przeprowadzeniu inspekcji w pow. wołożyńskim, wyjechał na stację Nowojelnia, gdzie został powitany przez starostę Hryniewieckiego, naczelnika Wydziału zdrowia Urzędu Wojewódzkiego dr. Maculewicza i komendanta powiatowej policji nadkomisarza Gaduchowskiego. W Nowojelni p. Minister Składkowski, oprowadzany przez dr. Maculewicza, zwiedził sanatorjum dla gruźlików. Poczem o godz. 11.20 przyjechał do Nowogródka, gdzie oprowadzany przez Wojewodę Beczkowicza, zwiedził Górę Zamkową, kościół farny, Sąd okręgowy, magistrat, łazienki i elektrownię, poczem po śniadaniu odbywał inspekcję starostwa, komendy powiatowej policji państw. oraz Urzędu Wojewódzkiego. Wieczorem Minister wyjechał do Nowojelni, gdzie zatrzymał się w noc, aby rano wyjechać na inspekcję pow. baranowickiego.

NOWOGRÓDEK. **Katastrofa lotnicza.** Dnia 19 bm. około godz. 1 pop. wydarzyła się pod Szczuczynem katastrofa lotnicza. Wskutek defektu samolot wojskowy zmuszony został do lądowania na terenie gminy szczuczyńskiej, niedaleko toru kolejowego. Samolot został poważnie uszkodzony. Piloci doznali tylko lekkich obrażeń.

BORYSŁAW. **Panama naftowa.** W związku z sensacyjną aferą w tłoczni ropy „Galicja" w Borysławiu został aresztowany kierownik tej tłoczni Unterschütz.. W czasie rewizji, przeprowadzonej w mieszkaniu niejakiego Rosenmarna w Mraźnicy, znalazła policja ukrytą w łóżku kasetę, zawierającą ok. 4.700 dolarów w gotówce, kilka weksli po 500 dolarów i inne dokumenty znaczniejszej wartości. Rosemann zeznał, iż kasetę otrzymał do przechowania od Unterschütza. Oprócz Unterschütza aresztowano dwóch osobników, którzy już poprzednio byli zatrzymani w związku z tą aferą, jednakże po pewnym czasie zostali oni zwolnieni. Śledztwo w tej sprawie trwa w dalszym ciągu.

Sto lat temu.

Kronika Powstania Listopadowego.

(21 lutego 1831 r.)

Rosjanie, zdając sobie sprawę z doniosłości zajmowanej przez wojsko polskie Olszynki, zaatakowali znajdujące się tam polskie pozycje. Mimo zaciętej walki pozycje te zostały w całej pełni utrzymane. Straty Rosjan wynosiły w zabitych i rannych 1620 ludzi, zaś nasze 500 ludzi. Walki ostatnich dwu dni przkonały Dybicza, że Polacy zajęli korzystne dla siebie stanowiska i że nie będzie łatwo wyprzeć ich z pod Pragi za Wisłę. Wobec tego postanowił nie wznawiać akcji wojennej do czasu nadejścia posiłków.

Prasa warszawska podaje: „Zwycięstwem rozpoczęliśmy walkę za najświętszą sprawę. Pierzchły tłumy najezdników i wódz ich Geismar... Wojnę z Polską chciał uważać za przejazdkę... Zapuścił szeroko swoje zagony, aż oto ręka młodych wojowników ukróciła dumę jego. Na wszystkich punktach rozpoczynają się coraz ważniejsze bitwy. Nie zginiemy... Nigdzie nieprzyjaciel nie dotrzymuje kroku... Oddziały dziesięciokroć liczniejsze nie mogą znieść natarcia walecznych... Zapał dochodzi do najwyższego stopnia. Najstarsi oficerowie i żołnierze, wychowańcy obozów i świadkowie tylu olbrzymich wojen, nie pamiętają nic podobnego. Wszystkie strony świata widziały polskie męstwo, odwagę i poświęcenie się: bohaterstwu dzisiejszemu — potomni wierzyć nie będą". Jednocześnie czytamy: „Zabraliśmy... cały obóz, broni dosyć, kubki srebrne, czajniki, samowary, mundury oficerskie, bo panowie oficerowie w szlafrokach pouciekali".

Prasa warszawska pozatem donosi, że w ostatnich dniach karnawału zamiast tradycyjnych redut i maskarad, urządzano loterje fantowe na rzecz niezamożnych rodzin żołnierzy, oraz że w środę popielcową nie było również tradycyjnego wyjazdu do Wilanowa.

Wiece sprawozdawcze B. B. W. R.

Dnia 17 b. m. odbył się w sali Kółka rol. w Bukaczowcach Wiec spra wozdawczy. Obecnych było przeszło 1000 osób — referował poseł Szajer, przewodniczył Józef Dec; w dyskusji zabierali głos. Hipolit Romański, Kazi mierz Najcher, Władysław Rajewski, Franciszek Romański i Jakób Potocki. Uchwalono rezolucję: Zebrani domagają się, aby Rząd zrównał ceny produktów rolniczych z produktami fabrycznemi.

* * *

Następnego dnia odbył się taki wiec w Kremerówce obok Chodorowa. Referował poseł Limberger, przewodniczył Śliwa, sekr. Zazulak — obecnych 50 osób.

* * *

W dniu 19 lutego br. odbyło się w Glinianach w sali T. S. L. zebranie obywatelskie pod przewodnictwem p. Leona Hawlickiego, obecnych 700 osób.

Referował poseł Dąbrowski. — Uchwalono rezolucję i wyrażono uznanie dla posłów i senatorów Klubu B. B. W. R.

Norblin	30·—	Klucze	—·—
Cegielski	40·25	Siersza	29·50
Lilpop Rau	21·00	Rudzki	10·00
Bank Zach.	70·—	Spirytus	22·—
Firlej	31·—	Wysoka	135·—

4% pożyczka inwestycyjna 96·00
5% pożyczka dolarowa 45·00·—
5% pożyczka konwersyjna 49·50
3% pożyczka budowlana 50·—
6% pożyczka kolejowa 1920 r. 44·—
6% pożyczka dolarowa 1920 71·50
7% pożyczka stabilizacyjna 82·—
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·—
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·—
8% obligacje Banku Gosp. Kraj. 94·—
10% pożyczka kolejowa stabilizac. 103·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 21 lutego 1931

Dolary St. Zj.	8·91·—	Franki fr.	34·92·25
Belgja	124·40·00	Holandja	359·10·—
Kopenhaga	238·55·—	Londyn	43·34·—
Nowy Jork	8·91·08	Paryż	34·99·00
Berlin	212·05·—	Bukareszt	5·31·00
Praga	26·42·50	Szwajcarja	172·08·—
Sztokholm	238·90·—	Wiedeń	125·38·00
Włochy	46·72·00	Gdańsk (of.)	173·27·—

Co usłyszymy przez radjo?

Poniedziałek, 23 lutego.

LWÓW (381). AUDYCJE WŁASNE ROZGŁOŚNI LWOWSKIEJ. O godz. 17.15: „Wojna bez nimbu i patosu"., wygł. dr. Zdzisław Żygulski. Transmisja na wszystkie stacje P. R. — 20.00: „Niemowlę o porannej godzinie", wykład doc. dr. Stanisława Progulskiego.

Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Koncert z płyt gramofonowychr. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 13.00—15.00: Przerwa. — 15.00: Transmisja z Warszawy. Przegląd gospodarczy — 15.20: Płyty gramofonowe. — 15.35: Transmisja z Warszawy. Przegląd komunikacyjny. — 15.50: Transmisja z Warszawy. Lekcja języka francuskiego. Lektor p. Lucien Roquigny. — 16.15: Transmisja z Warszawy. Program dla dzieci starszych i młodzieży: 1) Red. Tadeusz Niwiński opowie „Jak powstaje film", 2) Feljeton Henryka Mościckiego „Olszynka Grochowska". — 16.45: Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15: „Wojna bez nimbu i patosu", wygł. dr. Zdzisław Żygulski. Transmisja na wszystkie stacje P. R. — 17.45: Transmisja z Warszawy Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja". — 18.45: Rozmaitości. — 19.10: Transmisja z Warszawy. Skrzynka pocztowa rolnicza — korespondencję bieżącą omówi inż. Wacław Tarkowski. Giełda rolnicza. — 19.25: Red. Narcyz Süssermann wygłosi pogadankę p. t. „Echa krynickie". — 19.40: — Transmisja z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy i odczytanie lwowskiego programu na dzień następny. — 19.55: Płyta gramofonowa. — 20.00: „Niemowlę o porannej godzinie" wykł. doc. dr. Stanisława Progulskiego. — 20.15: Transmisja z Wilna. Odczyt o muzyce nowoczesnej — wygłosi p. Stanisław Węsławski. — 20.45: Transmisja z Warszawy. Premjera „Słowik hiszpański" operetka w 3 aktach L. Falla. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. W. Elszyka, Wanda Wermińska-Różańska, Maurycy Janowski, Al. Wasiel i inni. — 22.50: Transmisja z Warszawy. Komunikaty. — 23.00—24.00: Transmisja z Warsazwy. Muzyka taneczna.

Wtorek, 24 lutego.

LWÓW (381). AUDYCJE WŁASNE ROZGŁOŚNI LWOWSKIEJ. O godz. 16.45: Audycje dla najmłodszych (Skrzynka pocztowa p. Ady Arct-Jampolskiej). — 17.00: Koncert 9-letniego pianisty Macia Striksa. — 19.25: „O ciszy północnych miast", opowie p. Theodozja Lisiewicz.

Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. (Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.) — 13.30—15.00: Przerwa. 15.00: Transmisja z Warszawy Komunikat gospodarczy. — 15.20: Przerwa. — 15.35: „Pani i samolot", pogadanka p. Józefa Radzimińskiego. — 15.50: Transmisja z Warszawy. „Niezwykłe własności ultradźwięków", wygł. inż. Zygmunt Kacprowski. — 16.10: Płyty gramofonowe. — 16.45: Audycja dla najmłodszych (Skrzynka pocztowa p. Ady Arct-Jampolskiej). — 17.00: Koncert 9-letniego pianisty Macia Striksa. — 17.15: Transmisja z Krakowa. „Dwuchsetlecie Manon Lescaut", wygł. dr. M. Brahmer. — 17.45: Transmisja z Warszawy. Popularny koncert symfoniczny, w wykonaniu orkiestry Filharmonji Warszawskiej, pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Kazimierza Wiłkomirskiego. (wiolonczela). — 18.45: Rozmaitości. — 19.10: Transmisja z Warszawy. Giełda rolnicza. — 19.25: „O ciszy mglistych miast", opowie p. Theodozja Lisiewicz. — 19.35: Transmisja z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy i odczytanie lwowskiego programu na dzień następny. — 19.50: Transmisja z Warszawy. Opera „Faust" Gounod'a z Teatru Wielkiego. 23.35—23.50: Transmisja z Warszawy. Komunikaty.

Notowania giełdowe.

NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	Złotych od	do
pszenica dworska ex 1930	21·—	21·50
pszenica zbiorowa ex 1930	19·75	20·25
żyto jednol. ex 1930	14·75	15·—
żyto zbiorowe ex 1930	13·75	14·—
jęczmień browarowy	17·50	18·—
jęczmień przemiałowy	14·25	14·75
jęczmień pastewny	—·—	—·—
owies małop. ex 1930	17·00	17·50
owies zadeszczony	14·50	15·00
kukurudza	21·—	22·—
ziemiaki przemysł.	—·—	—·—
fasola biała	28·—	30·—
fasola kolorowa	—·—	—·—
fasola krasa	26·—	27·—
groch pół Victoria	24·50	26·50
groch polny	18·—	20·—
bobik	21·—	22·—
wyka czarna	22·50	23·50
wyka szara	20·75	21·75
siano słodkie pras.	7·—	8·—
słoma prasowana	4·50	5·—
hreczka	26·00	27·00
len	41·00	42·00
łnbin niebieski	21·—	22·—
rzepak ozimy ex 1930	37·25	38·25
otręby żytnie	11·25	11·50
otręby pszenne	11·75	12·—
kasza hreczana 50% poł.	55·—	57·—
proso krajowe	—·—	—·—
makuchy lniane	26·—	27·—
koniczyna czerw. natur.	200·—	220·—
mak niebieskł	95·—	105·—
mak siwy	70·—	75·—

za 100 kg. loco wagon Lwów	Złotych od	do
pszenica dworska ex 1930	22·50	23·00
pszenica zbiorowa	21·25	21·75
żyto jednol. ex 1930	17·25	17·50
żyto zbiorowe	16·25	16·50
jęczmień przemiałowy	16·50	17·—
owies małopolski ex 1930	19·50	20·00
mąka pszenna 65%	41·—	42·—
mąka żytnia typ urzędowy	29·00	30·00
otręby żytnie	11·50	11·75
otręby pszenne	12·25	12·50
kasza jęczmienna	28·—	29·—
kasza jaglana	57·—	59·—
pęcak	31·—	32·—

STANDARTY.

pszenica dworska	756·—	g/l
pszenica zbiorowa	737·05	„
żyto jednolite	710·—	„
żyto zbiorowe	692·05	„
owies	451·—	„
jęczmień dworski	671·—	„
jęczmień przemiałowy	637·—	„

KURSA NABIAŁU.

Lwów, 20 lutego.

Masło deserowe od 460.— do 480.—, masło stołowe od 430.— do 440.—, masło kuchenne od 360.— do 380.—, twaróg gospod. od 90.— do 100.—, twaróg mleczar. niesol. od 60.— do 70.—, twaróg mleczar. solony od 40.— do 50.—.

Komunikat. Podaż masła przekracza zapotrzebowanie krajowe. Popyt wzmożony dla towaru na eksport. Podaż mleka stale wzrasta przy niezmienionym popycie.

Tendencja dla masła w kraju utrzymana, dla masła eksportowego zwyżkowa.

Dla mleka tendencja lekko zniżkowa, usposobienie naogół spokojne.

Następne zebranie giełdowe we wtorek, dnia 24 bm. o godz. 19-tej.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 20 lutego 1931

Berlin	168·94·—	N. Jork	710·50·—
Budapeszt	124·04·00	Paryż	27·85 00
Bukareszt	4·22·08	Praga	21·03 08
Kopenhaga	189·85·—	Warszawa	79·86·—
Londyn	34·51·00	Zurych	137·02·00
Medjolan	37·19·75	Czerniowce	43 50

A K C J E.

Renta majowa	1·08·00	Silesia	2·75
Renta lutowa	1·01·1	Alpiny	19·20
Dunaj S. Adria	94·00	Berg u. Hüt.	584·40
Bankverein	16·50	Kompas	12·25
Poldi Hütten	111 75	Unionbank	3·30
Länderbank	23·90	Bodenkredit	94·—
Rima	64·50	Kreditanstalt	46 65
Skoda	258·—	Austr. kol. p.	38 05
Hipoteczny	60·75	Goleszów	238·—
Kolej półn.	15·80·—	Browary	106·50
Cement	78·—	Prager Eisen	569·—
Zieleniewski	22·50	Siersza	12·75
Apollo	124·—	Nafta	28·50
Fanto	0·50	Rakszawa	—·50
Karpaty	2 74	Bank Małop.	—·30
Galicja	19·25	Schodnica	10·—

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 21 lutego 1931

Bank Dysk.	108·—	Modrzejów	8·90
Bank Handl.	108·—	Ostrowiec B.	45·—
Bank Kredyt.	110·—	Sole potas.	70·—
B. Zw. Sp. Zar	67·50	Starachowice	11·75
Puls	56·—	Częstocice	30·00
Bank Polski	153·00	Syndykat roln.	10·—
Dąbrowa	42·50	Zieleniewski	30·50
Siła i światło	73·—	Zawiercie	38·—
Spiess	80·—	Haberbusch	102·—
Cukier	31·—	Borkowski	3·—
Węgiel	32·25	Bank Małop.	27·—

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. XII. 276/30. Zarządzenie umorzenia. Na wniosek inż. Maksymiljana Ratha w Krakowie, ul. Lenartowicza l. 11, zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonej polisy asekuracyjnej, która miała zaginąć i wzywa się posiadacza tej polisy, aby zgłosił swe prawa do 6 miesięcy od daty tego edyktu. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu tę polisę jako pozbawioną znaczenia. Oznaczenie polisy: Polisa asekuracyjna Nr 5001 wystawiona była na nazwisko inż. Maksymiljana Ratha w dniu 21 czerwca 1928 r. przez Towarzystwo Ubezpieczeń „Silesia“ S-ka Akc. Oddział w Krakowie, ul. Basztowa l. 23. Powyższa polisa opiewała na kwotę dolarów amerykańskich 2.500 jako ubezpieczenie w razie szkody z powodu kradzieży powstać mogącej i ważność jej obejmowała okres czasu od dnia 1/VII 1928 r. do dnia 1/VII 1938. 1506

Sąd powiatowy, Oddział XII.
Kraków, dnia 8 listopada 1930.

Nc. XII. 275/30. Zarządzenie umorzenia. Na wniosek inż. Maksymiljana Ratha w Krakowie, ul. Lenartowicza l. 11, zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego papieru wartościowego, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego papieru, aby zgłosił swe prawa do jednego roku od daty tego edyktu. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy jako pozbawiony znaczenia. Oznaczenie papieru wartościowego: „Polisa Nr. 100001, wystawiona w dniu 19/VI 1928 r. przez Towarzystwo Ubezpieczeń „Silesia“ S-ka Akc. Oddział w Krakowie, ul. Basztowa l. 23, opiewająca na ubezpieczenie w kwocie dol. am. 2.500 od szkody na wypadek pożaru. Wartość tej polisy obejmowała okres lat 10-ciu od dnia 1 lipca 1928 r. do dnia 1 lipca 1938 r.“. 1505

Sąd powiatowy, Oddział XII.
Kraków, dnia 8 listopada 1930.

Nc. XVI. 151/30/4. Edykt. Na wniosek firmy „Futropol“ Przemysł skórniczy i farbiarnia futer S-ka z o. o. w Krakowie - Podgórzu, ul. Kącik 20, zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonych weksli, które miały być skradzione i wzywa się posiadacza tych weksli, aby do dni 60-ciu od dnia zgłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, przedłożył te weksle podpisanemu Sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uzna Sąd te weksle za umorzone i bez znaczenia. a) Weksel na 200 zł., płatny 12 grudnia 1930 w Drohobyczu, wystawiony przez Arona Herziga w Drohobyczu, na zlecenie Eljasza Herziga, żyrowany przez Eljasza Herziga i Judę Barala, kupca w Krakowie; b) Weksel na 200 zł., płatny 15 grudnia 1930 w Drohobyczu, wystawiony przez Arona Herziga w Drohobyczu, na zlecenie Eljasza Herziga, żyrowany przez Eljasza Herziga i Judę Barala, kupca w Krakowie.

Sąd grodzki, Oddział XVI.
Drohobycz, dnia 14 stycznia 1931. 1501

LICYTACJE.

E. 76/30. 26 lutego 1931 godzina 9 nastąpi licytacja jednej ósmej części whl. 124 Łysa. Najniższa oferta 444 zł. 1532

Sąd grodzki.
Podhajce, 24 stycznia 1931.

E. 4028/28/12. Edykt licytacyjny. Na wniosek Banku Gospodarstwa Krajowego we Lwowie odbędzie się dnia 2 marca 1931 godz. 8.30 przedpoł. biuro 32 w Sądzie tutejszym licytacja nieruchomości strony zobowiązanej Chaima Weintrauba w Trybuchowcach, składającej się z 5/8 pb. lk. 297 obejścia łącznego obszaru 6 ar. 62 m. kw., wartości szacunkowej 168 zł. 75 gr., 5/8 pgr. lk. 694 ogrodu łącznego obszaru 66 ar. 75 m. kw., wartości 3903 zł 75 gr., 5/8 pgr. lk. 1221 pola łącznego obszaru 54 ar. 96 m. kw., 5/8 pgr. lk. 1222 pola łącznego obszaru 15 ar. 75 m. kw., 5/8 pgr. lk. 1223 pola łącznego obszaru 8 ar. 56 m. kw., wartości szacunkowej 1125 zł., 5/8 pgr. lk. 1678 pola łącznego obszaru 81 ar. 61 m. kw., wartości 1687 zł. 50 gr. Najniższa oferta 4513 zł 50 gr. Osoby, które roszczą sobie do powyższej realności jakie prawa rzeczowe, winny je zgłosić w Sądzie najpóźniej przed rozpoczęciem licytacji, gdyż później nie będą mogły ich dochodzić na szkodę nabywcy w dobrej wierze. 1526

Sąd grodzki, Oddział IV.
Buczacz, dnia 30 grudnia 1930.

E. 4079/30. Edykt. Dnia 4 marca 1931 godz. 9 odbędzie się w biurze 17 licytacja realności whl. 91 gm. Buczały Zofji Mihułka własnej. Cena szacunkowa 500 zł. Najniższa oferta 333 zł. 1527

Sąd grodzki.
Komarno, 28 stycznia 1931.

E. XVI. 1225/30/15. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Dra Adolfa Wittlina odbędzie się dnia 27 marca 1931 roku o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 23 na zasadzie warunków, które się równocześnie zatwierdza, a których koszta oznacza się na kwotę 25 zł., licytacja następujących realności: Księga gruntowa gm. m. Lwowa lwh. 3233/II i 3565/II, oznaczenie realności: dom dwupiętrowy przy ul. Słonecznej l. 8, składający się z tych dwóch wykazów (pb. 2268/I i 2268/3), wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 72.121 zł., najniższa oferta 36.060 zł. Do realności lwh. 3233/II i 3565/II ks. gr. gm. Lwowa należą przynależności: lampy i świeczniki elektryczne, klucze, kosze blaszane na śmiecie, muszle żelazne wodociągowe, drzwi dwuskrzydłowe, okno 6-skrzydłowe i okno 4-skrzydłowe, oszacowane na 1277 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1530-3

Sąd grodzki miejski, Oddział XXXVII.
Lwów, dnia 30 stycznia 1931.

E. 7115/29. Edykt licytacyjny. Dnia 8 kwietnia 1931 o godz. 9 przedpołudniem odbędzie się w wymienionym Sądzie, biurze Nr. IV licytacja realności whl. 426 gm. Zniesienie (dom przy ul. Bocznej 16). Wartość szacunkowa wraz z przynależytościami: 16445 zł. Najniższa oferta: 8222.50 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w Sądzie. 1528

Sąd powiatowy zamiejski, Oddział IV.
Lwów, dnia 31 grudnia 1930.

E. 6862/28. Edykt licytacyjny. Dnia 1 kwietnia 1931 o godzinie 11 przedpoł. odbędzie się w wymienionym Sądzie w biurze Nr. IV licytacja realności whl. 11 i 94 gm. Sygniówka (willa z ogrodem koło Zakładu w Kulparkowie). Wartość szacunkowa wraz z przynależytościami: 130.054.56 zł. Najniższa oferta 96.834.52 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w Sądzie.

Sąd powiatowy zamiejski, Oddział IV.
Lwów, dnia 3 stycznia 1931. 1529-2

E. II. 509/30. Edykt licytacyjny. Dnia 25 marca 1931 r. o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacyjna przymusowa sprzedaż połów realności: lwh. 38, oszacowanej na 3975 zł., najniższa oferta 2650 zł., whl. 44, oszacowanej na 10.569 zł., najniższa oferta 7.046 zł., whl 108 gm Barcice, oszacowanej na 400 zł., najniższa oferta 267 zł., z przynależnościami. 1534

Sąd grodzki.
Stary Sącz, dnia 11 lutego 1931.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 156/31/19. Ogłoszenie. Dnia 2 marca 1931 rozpoczną się w gminie Zabłotce, okręg Sądu grodzkiego w Radymnie, dochodzenia w przedmiocie założenia księgi gruntowej po myśli § 21 ust. z 20 marca 1874 Nr. 29 Dz. Ust. Kraj. Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania nieruchomości w tej gminie położonych, może się zgłosić i przytoczyć wszystko, co dla wyjawienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna. 1533

Sąd grodzki, Oddział IV.
Radymno, dnia 20 lutego 1931.

UPADŁOŚCI.

Sa 15/31/5. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Tadeusza Stachiewicza i Augusty Stachiewicz, właścicieli przedsiębiorstwa przewozowego i realności we Lwowie, ul. Lewickiego 18. Komisarz ugodowy Dawid Terkel, Sędzia okręgowy we Lwowie. Zarządca ugodowy Dr. Maksymiljan Lewicki, adwokat, Lwów, ul. Krasickich 18. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 22 dnia 26 marca 1931 o godz. 11.30 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 20 marca 1931. 1523

Sąd okręgowy.
Lwów, 14 lutego 1931.

Sa 11/31. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Zygmunta Graja, kupca w Nowym Targu. Komisarz ugodowy Franciszek Krawczyński, Naczelnik Sądu grodzkiego w Nowym Targu. Zarządca ugodowy Dr. Herman Kolber, adwokat w Nowym Targu. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 2 dnia 13 marca 1931 o godz. 11. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 6 marca 1931 godz. 11.

Sąd grodzki. 1531
Nowy Targ, dnia 2 lutego 1931.

Sa 221/45. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej 13 stycznia 1931 między dłużnikami Abrahamem Mozesem 2 im. Tune oraz żony tegoż Hani Tune we Lwowie, Działyńskich 9 a ich wierzycielami.

Sąd okręgowy.
Lwów, 30 stycznia 1931. 1470

Sa 332/29/90. Zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte tut. uchwałą z 19 grudnia 1929 do majątku dłużnika Antoniego Pawłowskiego kupca we Lwowie. 1471

Sąd okręgowy.
Lwów, 25 listopada 1930.

Sa 2/31. W sprawie ugodowej Leona Schneida i Jakóba Kerznera, kupców w Stanisławowie wyznaczono ponowną audjencję na 6 marca 1931, 10 rano. 1484

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 13 lutego 1931.

Sa 153/30. Zatwierdzenie ugody. Zawartą między dłużnikiem Benjaminem Siebenbergiem, kupcem w Buczaczu a jego wierzycielami przy audjencji 25 września 1930 ugodę zatwierdza się. 1485

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 11 października 1930.

Sa 150/30. Zatwierdzenie ugody. Zawartą między Schulimem Diringerem, kupcem w Stanisławowie a jego wierzycielami przy audjencji 18/9 1930 ugodę zatwierdza się.

Sąd okręgowy. 1486
Stanisławów, 6 grudnia 1930.

IV. Sa 53/29/104. Postępowanie ugodowe firmy „Fabryka Kapeluszy“ Spółka Akcyjna w Myślenicach ukończone z powodu zatwierdzenia ugody. 1518

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 29 stycznia 1931.

Sa 193/30. Zatwierdzenie ugody. Zawartą między Michałem Diringerem kupcem w Stanisławowie, a jego wierzycielami przy audjencji 27 listopada 1930 ugodę zatwierdza się. 1487

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 24 stycznia 1931.

Sa 187/30. Zatwierdzenie ugody. Zawartą między Gerszonem Kamerlingiem i Jakóbem Blondem kupcami w Stanisławowie a ich wierzycielami przy audjencji 18 listopada 1930 ugodę zatwierdza się. 1488

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 29 listopada 1930.

Sa 7/31. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Maksyma Filaka współwłaściciela młyna w Ottynji. Komisarz ugodowy S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugodowy Dr. Stefan Drohomirecki adwokat w Ottynji. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie 26 lutego 1931 godzina 11 rano biuro Nr. 59. Czasokres zgłoszenia do 19 lutego 1931. 1489

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 17 stycznia 1931.

Sa 3/31. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Jakóba Bibringa kupca w Stanisławowie. Komisarz ugodowy S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugodowy Samuel Gottlieb kupiec w Stanisławowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie 24 lutego 1931 godzina 10 rano Nr. 59. Czasokres do 17 lutego 1931.

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 17 stycznia 1931. 1490

Sa 6/31. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Józefa Czornookiego współwłaściciela młyna w Ottynji. Komisarz ugodowy S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugodowy Dr. Stefan Drohomirecki adwokat w Ottynji. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie 26 lutego 1931 godzina 10 rano Nr. 59. Czasokres do 19 lutego 1931. 1491

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 17 stycznia 1931.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. I. 60/30/4. Siemek Jan, robotnik z Młoszowej, pow. Chrzanów, żołnierz 13 p. p. b. armji austarjackiej, zaginął w 1914 r. na froncie rosyjskim, w Karpatach. Wdrażając postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi. Wzywa się go, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 30 czerwca 1931 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego. 1516

Sąd okręgowy.
Kraków, dnia 30 maja 1930.

T. 52/30/8. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Władysław Buraś urodzony 1 stycznia 1897 w Wolicy Piaskowej pow. Ropczyce syn Jacentego i Marjanny jako żołnierz b. austr. oraz uczestnik wojny światowej, na froncie włoskim w r. 1917 bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tut. Sądowi lub jego kuratorowi Drowi Schornsteinowi adwokatowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym, zaś zaginionego Władysława Burnasia wzywa się aby tut. Sąd uwiadomił o swem życiu od dnia ogłoszenia tego edyktu do 6 miesięcy. 1466

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 17 stycznia 1931.

I. cz. I. 4. T. 53/30/7. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Tomasz Piękoś urodzony 12 listopada 1887 r. w Trześni pow. Mielec syn Jakóba i Marjanny jako żołnierz b. austr. 17 p. obr. kraj. oraz uczestnik wojny światowej na froncie rosyjskim w roku 1915 bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tut. sądowi lub jego kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego Dr. Fusiarskiemu adwokatowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym zaś poszukiwanego Tomasza Piękosia wzywa się aby tut. sąd uwiadomił o swem życiu od dnia ogłoszenia tego edyktu do 6 miesięcy. 1430

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 25 czerwca 1930.

T. 34/30. Wdrożenie postępowania celem przeprowadzenia uznania za zmarłego. Michał Świętoń urodzony dnia 2 lipca 1901 w Łęczkach Kucharskich pow. Ropczyce syn Józefa i Katarzyny jako żołnierz 46 p. srzelców kresowych w lipcu 1920 r. w czasie wojny na froncie bolszewickim został ciężko ranny granatem w czasie bitwy nad Berezyną, poczem dostał się prawdopodobnie do niewoli rosyjskiej i odtąd wszelkie wiadomości o nim ustały. Wzywa się każdego o udzielenie tutejszemu Sądowi lub jego kuratorowi Drowi Ignacemu Jortnerowi adwokatowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym, zaś poszukiwanego Michała Świętonia wzywa się aby tutejszy Sąd uwiadomił o swem życiu do 6 miesięcy od daty ogłoszenia w Gazecie Lwowskiej niniejszego edyktu. 1464

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 14 listopada 1931.

T. 86/30/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Kazimierz Capiga urodzony 16 maja 1880 w Małem pow. Dąbrowa syn Antoniego i Katarzyny z Kokoszków jako żołnierz b. austr. 32 pp. pospol. ruszenia oraz uczestnik wojny światowej, na froncie włoskim w r. 1915 bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tut. Sądowi lub jego kuratorowi Drowi Niemirowskiemu adwokatowi w Tarnowie, wiadomości o zaginionym, zaś poszukiwanego Kazimierza Capigę wzywa się aby tut. Sąd uwiadomił o swem życiu od dnia ogłoszenia tego edyktu do 6 miesięcy. 1465

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 14 stycznia 1931.

T. 143/29. Aniela Malankowicz nieśl. córka Marjanny Malankowicz zwanej Szwed w późniejszym czasie zamężnej Rak, urodzona w r. 1886 w Kosinie pow. Łańcut i tam zamieszkała, wyemigrowała w r. 1910 albo 1911 do Kanady, gdzie wyszła za mąż za Tabiana Uchmana, a od 1914 tam zaginęła. — Wdrażając postępowanie celem uznania jej za zmarłą wzywa się aby zawiadomiono Sąd o zaginionej do jednego roku. 1870

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 15 grudnia 1930.

T. 160/29. Dmytro Siszczuk syn Ołeksy urodzony 1889 roku w Korniczu powiat Kołomyja jako uczestnik wojny światowej zaginął. Wzywa się o udzielenie wiadomości o zaginionym. 1453

Sąd okręgowy.
Kołomyja, 16 lutego 1931.

I. T. 4/31. Edykt. Antoni Kawalec, rel. rz.-kat. nieślubny syn Marjanny Kawalcówny urodzony 9 września 1898 roku w Nawsiu brzosteckim powiat Pilzno, żołnierz 57 pp. armji, zaginął w roku 1916 w bitwach na Bukowinie. Kto ma o nim wiadomość, winien donieść o tem w ciągu trzech miesięcy od ogłoszenia edyktu. 1449

Sąd okręgowy, Wydział I.
Jasło, dnia 31 stycznia 1931.

I. T. 107/30. Edykt. Ludwik Kamiński, rel. rz.-kat. syn Franciszka i Zofji ze Sochów urodzony 26 marca 1888 roku w Bieczu pow. Gorlice, żołnierz 32 p. obrony krajowej zaginął w czasie wojny światowej. Kto ma o nim wiadomość, winien o tem donieść w ciągu trzech miesięcy od tego ogłoszenia. 1450

Sąd okręgowy, Wydział I.
Jasło, dnia 31 stycznia 1931.

T. 486/30. 1) Maciej Baran urodzony 1886 w Monasterku, 2) Parania Pyłypiec urodzona 1876 w Manasterku ad 1) wyjechał do Lwowa 1918 roku, ad 2) wyjechała z Moskalami 1915 roku i zaginęli. Celem uznania ich za zmarłych wzywa się aby do roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nich Sądowi.

Sąd okręgowy.
Lwów, 12 grudnia 1930. 1458

T. 414/30. Dmytro Holinej urodzony 1893 z Łanczyna żołnierz zaginął roku 1915. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Dr. Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy. 1472

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 24 stycznia 1931.

T. 413/30. Wasyl Iwanoczko urodzony 1888 z Łanczyna żołnierz zaginął roku 1915. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Dr. Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy. 1473

Stanisławów, 24 stycznia 1931.
Sąd okręgowy.

T. 387/30. Nykoła Fedyniak urodzony 1901 z Kropiwników 1915 r. zaginął bez wieści. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Michała Tańkowa z Kropiwnik o zaginionym do 1 roku. 1474

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 18 lutego 1931.

T. 293/30. Jurko Kułynycz urodzony 1889 z Tłumacza żołnierz zabity został 1914 roku. Celem udowodnienia jego śmierci uwiadomić Sąd albo kuratora Nykołę Przysiężnika w Tłumaczu o zaginionym do 3 miesięcy. 1475

Sąd okręgowy.
Stanisławów 18 lutego 1931.

T. 419/30. Ilko Solihora urodzony 1881 z Zawadki żołnierz zaginął roku 1914. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Michała Bihuna w Zawadce o zaginionym do 6 miesięcy. 1476

Sąd okręgowy
Stanisławów, 20 stycznia 1931.

T. 423/30. Michał Tkaczuk urodzony 1886 z Dory żołnierz zaginął roku 1916. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Dr. Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy. 1477

Sąd okręgowy
Stanisławów, 24 stycznia 1931.

T. 403/30. Nykoła Senyszyn urodzony 1886 z Koziny żołnierz zaginął roku 1914. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Michała Cymbalistę w Kozinie o zaginionym do 6 miesięcy. 1478

Sąd okręgowy
Stanisławów, 9 stycznia 1931.

T. 341/30. Józef Korobkiewicz urodzony 1899 z Uhrynowa górnego żołnierz ukraiński zaginął roku 1919. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Hrynia Tereszkuna w Uhrynowie górnym o zaginionym do 1 roku. 1479

Sąd okręgowy
Stanisławów, 14 lutego 1931.

T. 351/30. Nykoła Słyżuk urodzony 1890 z Sołotwiny żołnierz zaginął roku 1916. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Michała Drohobyckiego w Sołotwinie o zaginionym do 6 miesięcy. 1480

Sąd okręgowy
Stanisławów, 18 lutego 1931.

T. 268/29. Ilko Horbacz urodzony 26-go lipca 1886 w Turzu powiat Radziechów zaginął od roku 1915 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. Dra Oleśnickiego w Złoczowie. 1519

Sąd okręgowy.
Złoczów, 24 stycznia 1930.

Z wydawnictw perjodycznych.

„Bluszcz". Tygodnik. Nad obowiązkami domowemi kobiety zamężnej w konflikcie z jej twórczością zastanawia się w N-rze 6-tym „Bluszczu" Z Reutt-Witkowska w artykule pt. „Problem kobiecej pracy zawodowej". Pełne młodzieńczego rozmarzenia poezje K. Gałczyńskiego „Prośba o Wyspy Szczęśliwe", „Ballada ślubna", zakończenie interesującej noweli K. Mazurkowej „Niema powrotu", dalszy ciąg studjum A. Wyleżyńskiej o Z. Węgierskiej pt. „W paryskiej Zofjówce", essay P. Lamowej o cesarzowej Eugenji „Królowa mody drugiego cesarstwa" ilustrowany pięknemi reprodukcjami obrazów Winterhaltera i sztychów współczesnych, uwagi na temat książki Oudarda „La Polonaise" pt. „Polka w oczach Francuza", recenzje z teatrów i z muzyki uzupełniają dział literacki. W dziale praktycznym zwraca uwagę artykuł p. M. Ankiewiczowej „Ośmiogodzinny dzień pani domu", „Artystyczne koronki polskie w Belgji", „Herbata" W. Dobrzańskiej, „Grzyby suszone" prof. Feliksa Teodorowicza, „O nakrywaniu i podawaniu do stołu" i przepisy gospodarskie Pani Elżbiety. W dodatku „Mody i roboty", „Toalety wspaniałe" Well, modele modnych sukien, kapeluszy, uczesań i urządzeń wnętrza

OGŁOSZENIA.

Dnia 28 lutego 1931 r. o godz. 19-tej w Gmachu Politechniki Lwowskiej w sali IV (Elektrotechniki), odbędzie się

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE Spółdzielni Studentów Politechniki we Lwowie

z następującym porządkiem obrad:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Rady Nadzorczej.
3) Sprawozdanie Zarządu.
4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
5) Zmiana statutu.
6) Podział zysków.
7) Uchwalenie wysokości dopuszczalnego obciążenia Spółdzielni.
8) Wybory nowych władz Spółdzielni:
   a) Rady Nadzorczej,
   b) Komisji Rewizyjnej,
   c) Zatwierdzenie Zarządu.
9) Wnioski i interpelacje.

ZA RADĘ NADZORCZĄ:
ARTUR SWECENY, m. p.
ZA ZARZĄD:
JULJAN NOWAKOWSKI, m. p.
1559

ZGUBIONE DOKUMENTY.

JURKIEWICZ JAN z Przeworska unieważnia zgubione czerwone prawo jazdy Nr. 5296, wydane przez Lwowski Urząd Wojewódzki. 1524-3

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE Spółki Akcyjnej pod firmą JULJUSZ MEINL, Import Kawy i Herbaty Spółka Akcyjna,

odbędzie się dnia 16 marca 1931 roku, o godzinie 16-tej w biurze firmy Juljusz Meinl, Import Kawy i Herbaty S. A. w Warszawie, ul. Brylowska 22/24, z następującym porządkiem dziennym:

1. Przyjęcie do wiadomości i zatwierdzenie sprawozdania Rady Zawiadowczej, ustalenie bilansu rocznego i udzielenie absolutorjum po wysłuchaniu rewizorów rachunkowych.
2. Powzięcie uchwały w przedmiocie użycia czystego zysku.
3. Wybór członków Rady Zawiadowczej w miejsce ustępujących oraz uchwała w sprawie poborów członków Komitetu Wykonawczego.
4. Wybór rewizorów rachunkowych na rok administracyjny 1931 i ustalenie ich wynagrodzenia.
5. Wnioski członków.

Uprawnieni do głosowania na Walnem Zgromadzeniu są akcjonarjusze, którzy najpóźniej na sześć dni przed Walnem Zgromadzeniem złożą akcje, uzasadniające ich prawo do głosowania wraz z niezapadłymi kuponami w kasie Spółki lub w Banku Dyskontowym Warszawskim w Warszawie, w oddziałach tego Banku we Lwowie, Drohobyczu, Krakowie i Łodzi. Posiadanie 10 akcyj daje prawo do jednego głosu na zwyczajnem Walnem Zgromadzeniu. Prawo głosowania może być wykonane osobiście, bądź też przez pełnomocnika. Pełnomocnictwo musi być pisemne i przedłożone najpóźniej 3 dni przed Walnem Zgromadzeniem Radzie Zawiadowczej. Pełnomocnik nie musi być akcjonarjuszem Spółki.
1520 1-1

Tymczasowy Wydział Powiatowy Powiatowy Zarząd drogowy w Brodach.
L. 99/31.

Aviso!

Przetarg na dostawę materjałów kamiennych dla dróg powiatowych powiatu brodzkiego, odbędzie się dnia 9 marca 1931 r. o godzinie 11-tej przedpołudniem w biurze Powiatowego Zarządu drogowego w Brodach.

Warunki przetargu i dostaw oraz ilości i jakości dostawić się mającego materjału są wyłożone do przeglądu w Zarządzie drogowym w godzinach urzędowych. 1525

Kierownik
Inż. BRZOZOWSKI.

ANASTAZJA DREWNOWSKA. 34)

Czaty.

POWIEŚĆ.

VIII.

Od strony alei grabowej nadbiegł zadyszany Sielski i powitał gościa ze szczególnem, serdecznem wylaniem.

Sławutny oddał uprzejmy uścisk ręki, nie wiedząc, co mówić. Zachowanie się byłego szczęśliwego rywala było tak niezwykłe, że zbijało go z tropu. Trudno było nawet zdobyć się na jakiś nic nie mówiący komunał. Milczał więc, czekając, co usłyszy.

— Drogi panie — mówił tymczasem Sielski — nie umiem panu wypowiedzieć, jaki jestem wdzięczny, że pan przyjechał na moją prośbę. Wyświadczył mi pan dobrodziejstwo, o którem nie zapomnę do końca życia. Tak jak ja teraz żyję...

Wziął gościa pod ramię i, nie dokończywszy zdania, wprowadził go do salonu. Sławutny szedł powolnie, walcząc ze zdumieniem, które dochodziło do granic zatraty poczucia rzeczywistości. Widok salonu, w którym nie był od dnia tragicznej śmierci pani Tuli, zrobił na nim wstrząsające wrażenie. Spojrzał na fotel koło palmy, jakby spodziewając się, że ją tam zobaczy. Że na jego wejście wstanie biała postać i podejdzie do niego z wyciągniętą ręką. Że usłyszy jej matowy, trochę dziecinny głos. Przez jedną sekundę uwierzył w złudę, z której ocknął się jak z głębokiego snu. Sielski nie spuszczał go z oka.

— Siadaj pan, drogi gościu — rzekł serdecznie, wskazując fotel w kącie koło fortepianu. — Muszę z panem pomówić. Muszę otworzyć przed panem serce. Muszę się wyspowiadać. Muszę się zrehabilitować wobec pana.

Sławutny milczał zdumiony.

— Musiał pana zdziwić mój list — ciągnął Sielski, przysuwając sobie drugi fotel. — Ale w duszy mojej zaszły wypadki takiej wagi, że...

Sławutny milczał i słuchał. Rzeczywiście list dawnego wroga, zredagowany niezwykle przyjacielsko i zawierający usilną prośbę o jak najszybsze stawienie się w Sielsku w ważnej sprawie, zdziwił go niepomiernie, ale to, co teraz słyszał, przechodziło wszelkie jego przypuszczenia i oczekiwania. Gdyby nie to, że mieli z sobą interesy, związane z kwestją przyległości majątków i że Sielskiemu zależało na jego dobrej woli, byłby pewnie nigdy nie przestąpił progów starego dworu. W ciągu dwóch tygodni, jakie upłynęły od jego powrotu do kraju i śmierci pani Tuli, był w Sielsku cztery razy. W tem dwa pierwsze z potrzeby, dwa drugie z tęsknoty. Myślał, że już w nim to zgasło, gdy tymczasem wybuchło na nowo z dawną siłą, spotęgowaną wspomnieniami i naocznemi dowodami niedoli ukochanej kobiety. Początkowo był tylko ciekawy zobaczyć swą młodzieńczą miłość. Nie sądził, że mu grozi jakie niebezpieczeństwo. Sielski ze swej strony zapomniał już prawie o dawnym, nieszkodliwym rywalu, którego zresztą lekceważył, gdyż miał groźniejszych. Zaprosił go do siebie, powodowany interesownemi względami i właściwie bez żadnej obawy. Jeżeli czuł do niego jaką niechęć, pozostającą w związku z potencjalną zazdrością o żonę, to taką jak do ogółu wszystkich młodszych mężczyzn. Był zaś tem spokojniejszy, że Sławutny i pani Tula poprostu ignorowali się nawzajem. Dopiero za przedostatnią bytnością młodego człowieka, podchwycił przypadkiem jego jedno spojrzenie na żonę i wybuchło w nim piekło. Był chorobliwie imaginacyjny i wystarczyło nieraz jednego, nic nieznaczącego słowa, aby rozpętać w nim orkan podejrzeń. I tym razem to jedno spojrzenie dało mu podstawę do całego dramatu domysłów, osnutego na miłości zdradzieckiej pary, — wiarołomnej żony i niecnego sąsiada. Przez kilka dni, jakie upłynęły między tym fatalnym dniem strasznego odkrycia i ostatnią bytnością Sławutnego za życia pani Tuli, Sielski przeżył prawdziwy czyściec potwornej, desperackiej zazdrości. Więc to tak? Więc udawali obojętnych, aby go tem pewniej oszukać? Więc takie było źródło uprzejmej, sąsiedzkiej ustępliwości podłego uwodziciela?...

Sielski nie miał najmniejszej wątpliwości, że padł ofiarą haniebnej zdrady. Uważał Sławutnego za kochanka żony. W jego nielogicznym, manjackim umyśle „pewność" ta godziła się najzupełniej z faktem, że przecież nie spuszczał jej z oka ani na godzinę. Ale wierzył głęboko w genjalną zdradliwość kobiet i uważał, że zawsze sobie dadzą radę, choćby je zamknąć na rygle i obstawić strażami.

(C. d. n.).

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 8-łamowej w ogłoszeniach zwykłych za tekstem) **15 gr.** — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-łamowej w nadesłanem nekrologji **40 gr.** — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronach tekstowych **60 gr.** — po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** — drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.** — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** — Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.** — tekstowa **600 zł.** — pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe **50%**, — zamiejscowe **30%** droższe.

„Drukarnia Polska, Lwów, ul Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.